Adam Choma - misjonarz z Łęczniej w sercu Afryki



Fot. Jak to daleko

strona R3

Adam Choma - biały misjonarz z Burkina Faso

Jurij Szatałow wraca do Górnika Łęczna!

Leandro żegna się z klubem

strona 16



Jurij Szatałow związał się z zielono-czarnymi kontraktem ważnym do 30 czerwca 2027 roku

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

tuba ŁĘCZNEJ

5 - 12 stycznia 2026 r. ■ nr 1 (528) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

Połączenie szkoły górniczej z Jagiellończykiem?

Jest pierwszy krok

Ma to przynieść oszczędności rzędu 685 tys. zł rocznie.

STR. 19

Nasi w milionach domów w sylwestrową noc.

Piękni i Młodzi w Polsacie, Defis w Republice



Piękni i Młodzi z Danielem Biczakiem mieszkańcem Łęcznej wystąpili w Polsacie



Defis z Karolem Zawrotniakiem z Głębokiego pod Cycowem pojawił się w koncercie Telewizji Republika

Fot. Grzegorz Kuczyński

STR. R7

Fot. Grzegorz Kuczyński

Jak podzielono wsparcie dla Górnika Łęczna



Miasto 900 tys. zł

Powiat 18 tys. zł

Takie są możliwości finansowe, jeśli chodzi o powiat



Łukasz Reszka, starosta łęczyński

Fot. Ewa Jaszczak

STR. 18

Budżet gminy Łęczna na 2026 rok: rekordowe inwestycje, zwrot ku rekreacji

STR. 3

Zaciskanie pasa w powiecie łęczyńskim. Będą cięcia

STR. 19

Sylwester pod chmurką wrócił do Łęcznej

STR. 24

REKLAMA

ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

REKLAMA

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661



N 845 ISSN 2450-4416 INDEX 409642

9 772450 441603

LEC

eprasa.pl b808e07774

STOPKA
wspólnota
Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski
Dziennikarze:
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
ŁĘCZNA
• BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK, ul. Targowa 14

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA
BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ
USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA
POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:
Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
tel. 502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE
KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI
Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY
NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236

Łęczna i Kowel podsumowują rok prac

Nad Wieprzem widać już nowe schody i alejki

Projekt realizowany w Łęcznej i Kowlu na Ukrainie wszedł w fazę, w której efekty widać nie tylko w dokumentach i przetargach, ale również w terenie. Po 2025 roku najbardziej zauważalne są nowe schody na skarpie oraz nowe odcinki alejek, które połączono z ciągami powstałymi podczas rewitalizacji parku Podzamcze.





Tereny nadrzeczne nad Wieprzem staną się dostępne dla odwiedzających Park



Realizacja przedsięwzięcia rozpoczęła się od konferencji otwarcia w marcu 2025 roku. Od początku projekt miał dwa uzupełniające się filary: inwestycyjny, związany z pracami budowlanymi w przestrzeni miasta, oraz edukacyjno-społeczny, prowadzony przy udziale łęczyńskich szkół i przedszkoli. W ciągu roku organizowano m.in. działania promujące postawy proklimatyczne, konkursy, warsztaty i wydarzenia o tematyce przyrodniczej, a Łęczna kilkukrotnie gościła partnerów z Kowla na spotkaniach roboczych.Ważnym krokiem w 2025 roku było zakończenie postępowań przetargowych dotyczących robót budowlanych i podpisanie umów z wykonawcami. Dzięki temu prace mogły ruszyć równolegle w kilku punktach miasta - przede wszystkim nad Wieprzem, na skarpie w okolicy dawnego spichlerza w Podzamczu oraz w dolinie Świnki na osiedlach Stare Miasto i Samsonowicza.

W rejonie Środowiskowego Domu Samopomocy (ŚDS) uporządkowano tereny nadrzeczne, rozebrano stare, niebezpieczne schody i wykonano nowe zejścia do doliny Wieprza. Równolegle wytyczano i budowano sieć nowych ścieżek, a także realizowano linię zasilającą, potrzebną do oświetlenia terenu. W dolinie Świnki rozpoczęto natomiast prace przygotowawcze związane z przebudową ciągu pieszo-rowerowego – m.in. poprzez rozbiórkę istniejącej nawierzchni na wybranych odcinkach.

W samym mieście najłatwiej dostrzec właśnie nowe schody i alejki, które domykają układ komunikacji pieszej w rejonie Podzamcza i łączą się z trasami wykonanymi podczas wcześniejszej rewitalizacji parku. To istotne nie tylko z punktu widzenia rekreacji. Takie inwestycje porządkują przestrzeń nad rzeką, kierują ruch w bezpieczne miejsca, ograniczają „dzikie" zejścia ze skarpy i pomagają lepiej wykorzystywać potencjał terenów nadrzecznych, szczególnie w sezonie wiosenno-letnim.

Projekt ma charakter transgraniczny i jest realizowany wspólnie z miastem Kowel na Ukrainie. Finansowanie pochodzi z programu Interreg NEXT Polska–Ukraina 2021–2027. Całkowite wydatki wynoszą 2 798 288,57 euro, przy dofinansowaniu z Unii Europejskiej na poziomie 2 468 370,35 euro. Skala przedsięwzięcia pokazuje, że nie jest to jednorazowa kosmetyka terenu, lecz zaplanowany pakiet działań, który ma jednocześnie poprawiać jakość przestrzeni publicznej, wzmacniać zieloną infrastrukturę i budować świadomość ekologiczną mieszkańców.

Na początku 2026 roku bilans jest więc podwójny: z jednej strony zaangażowanie placówek oświatowych i cykl wydarzeń edukacyjnych, z drugiej - realne roboty budowlane, które wchodzą w kolejne etapy. Najbliższe miesiące pokażą, jak szybko prace w dolinach Wieprza i Świnki przełożą się na pełny, spójny układ tras i uporządkowanych terenów zielonych, z którego mieszkańcy będą mogli korzystać przez cały rok.

Grzegorz Kuczyński

Koncert kolęd w Zezulinie

W święto Trzech Króli mieszkańcy gminy Ludwin będą mieli okazję wspólnie kolędować w wyjątkowej, świątecznej atmosferze.

6 stycznia po Mszy Świętej o godz. 11 w Kościele pw. św. Maksymiliana w Zezulinie odbędzie się Koncert Kolęd. Wydarzenie będzie okazją do przedłużenia radości bożonarodzeniowego czasu i wspólnego przeżywania tradycji kolędowania.

Organizatorzy zachęcają do udziału całe rodziny - to propozycja zarówno dla starszych, jak i młodszych mieszkańców gminy. Wstęp na koncert jest wolny.

Grzegorz Kuczyński

Orszak Trzech Króli przejdzie ulicami Milejowa

Barwny pochód, inscenizacja i wspólne kolędowanie - w Milejowie szykują się do tradycyjnego Orszaku Trzech Króli, który odbędzie się 6 stycznia 2026 roku.

Forum Kobiet Gminy Milejów oraz Parafia Wniebowzięcia NMP i św. Antoniego w Milejowie zapraszają mieszkańców do wspólnego świętowania uroczystości Objawienia Pańskiego. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 11 przy ul. Spacerowej, w rejonie parku, skąd wyruszy Orszak Trzech Króli. Następnie o godz. 12 w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Milejowie odprawiona zostanie Msza Święta.

W programie zaplanowano inscenizację Orszaku Trzech Króli, przygotowaną przez dzieci i młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży „Tymoteusz", Liturgiczną Służbę Ołtarza, scholę „Boże Nutki" oraz Orkiestrę Dętą Miejskiego Centrum Kultury w Piaskach. Całości towarzyszyć będzie wspólne kolędowanie i świąteczna atmosfera.

Współorganizatorami wydarzenia są Ochotnicza Straż Pożarna Gminy Milejów oraz Ranczo z Wólki Bieleckiej. Organizatorzy podkreślają, że Orszak Trzech Króli to nie tylko widowisko, ale przede wszystkim okazja do spotkania, budowania wspólnoty i kultywowania tradycji.

Udział w wydarzeniu jest otwarty dla wszystkich mieszkańców.

Grzegorz Kuczyński

Tradycja i wspólnota

Orszak Trzech Króli przejdzie ulicami Łęcznej

We wtorek, 6 stycznia ulicami Łęcznej przejdzie Orszak Trzech Króli. Wydarzenie, które w wielu miastach stało się stałym elementem świętowania Objawienia Pańskiego, ma charakter rodzinny i wspólnotowy - to publiczne kolędowanie, symbole nawiązujące do ewangelicznej opowieści o Mędrcach ze Wschodu oraz okazja do spotkania mieszkańców.

Początek orszaku zaplanowano na godzinę 11.45. Uczestnicy wyruszą z ulicy Rynek I, a następnie przejdą ulicami Piłsudskiego oraz Stefanii Pawlak. Finał wydarzenia przewidziano przy kościele św. Barbary.

Orszaki Trzech Króli w całej Polsce gromadzą co roku rodziny z dziećmi, młodzież i seniorów. Udział w wydarzeniu jest zazwyczaj otwarty, a organizatorzy zachęcają do wspólnego przejścia oraz śpiewu kolęd. To także czytelny znak, że lokalne tradycje religijne i kulturowe nadal łączą mieszkańców niezależnie od wieku.

Grzegorz Kuczyński

LEC

eprasa.pl b808e07774

Budżet gminy Łęczna na 2026 rok: rekordowe inwestycje, zwrot ku rekreacji

Rada Miejska w Łęcznej 30 grudnia przyjęła (przy jednym głosie sprzeciwu) budżet gminy na 2026 rok, otwierając jeden z najbardziej ambitnych rozdziałów inwestycyjnych w historii samorządu.

Planowane dochody budżetu gminy Łęczna na 2026 rok wynoszą 167 mln zł, a wydatki 169 mln zł. Deficyt zaplanowano na poziomie 2 mln zł, jednak - jak podkreśla burmistrz Leszek Włodarski - jego faktyczne zaciągnięcie nie jest przesądzone. W 2025 roku, mimo zaplanowanego kredytu, nie tylko nie został on uruchomiony, ale dodatkowo spłacono 3,5 mln zł wcześniejszego zadłużenia. Od 2018 roku dług gminy zmniejszył się z 21 mln zł do około 7 mln zł, przy jednoczesnej realizacji inwestycji liczonych w setkach milionów złotych. Stało się to możliwe dzięki skutecznemu pozyskiwaniu środków zewnętrznych, które w wielu projektach pokrywają nawet 70 procent kosztów.

Teraz wypoczynek

Po latach nadrabiania zapóźnień w infrastrukturze drogowej - w tym czasie na terenie gminy zmodernizowano ponad 50 dróg i ulic - samorząd stawia teraz na inwestycje związane z rekreacją, wypoczynkiem i spędzaniem wolnego czasu.

Jednym z najważniejszych zadań będzie kolejny etap prac zmierzających do budowy Aquaparku w Łęcznej. W 2026 roku rozpoczną się prace dokumentacyjne i przygotowawcze, niezbędne do realizacji tej długo wyczekiwanej inwestycji. Równolegle zaplanowano dokumentacji nad budową sali widowiskowo-kinowej, która ma znacząco wzmocnić ofertę kulturalną miasta i stworzyć nową przestrzeń dla wydarzeń artystycznych, projekcji filmowych i spotkań społecznych.

Ważnym elementem budżetu jest także budowa całorocznego obiektu sportowego, który zimą będzie pełnił funkcję lodowiska, a latem rolkowiska. Obiekt zostanie wyposażony w zaplecze szatniowe i sanitarne, garaż, system nagłośnienia i oświetlenia, a także specjalistyczny pojazd do utrzymania tafli lodu, tzw. rolbę. W planach jest również zakup łyżew i rolek, co pozwoli na szerokie udostępnienie obiektu mieszkańcom.

Szczególne miejsce w budżecie zajmuje inwestycja związana z rewitalizacją dawnej synagogi i utworzeniem w niej nowej siedziby biblioteki miejskiej. Obiekt będzie pełnił nie tylko funkcję biblioteczną, ale także muzealną i regionalną, stając się przestrzenią wydarzeń kulturalnych, edukacyjnych i społecznych. To jedno z najważniejszych przedsięwzięć rewitalizacyjnych w mieście, łączące ochronę dziedzictwa z nowoczesnym wykorzystaniem zabytku. Znaczące środki zaplanowano również na rozwój infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej nad Wieprzem. W 2026 roku realizowana będzie budowa przystani kajakowej wraz z siecią pomostów, kładek, pochylni dla kajaków oraz zapleczem magazynowym, sanitarnym i wypoczynkowym. Inwestycji towarzyszyć będzie modernizacja ul. Lubelskiej, nowe oświetlenie oraz kilkanaście miejsc parkingowych, a także bezpieczne dojścia od strony Rynku III i ul. Łańcuchowskiej. Całość ma stworzyć spójny, atrakcyjny obszar rekreacyjny nad rzeką.

Kolejnym ważnym zadaniem będą dwa nowe mosty pieszo-rowerowe przez Wieprz i Świnkę w Parku Podzamcze. Inwestycja połączy istniejące i planowane trasy rowerowe, w tym wojewódzkie szlaki prowadzące w kierunku Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego i Kijan, a także wpisze się w projektowaną przez Urząd Marszałkowski trasę Velo Wieprz. W tym samym obszarze planowane jest oddanie do użytkowania kładek edukacyjnych na Łęczyńskich Błotach oraz rewitalizacja historycznej plaży w Podzamczu, z zapleczem wypoczynkowym nad rzeką.

Przebudowie ulegnie również ścieżka pieszo-rowerowa w dolinie Świnki, która zostanie poszerzona, doświetlona i wyposażona w nowe altany wypoczynkowe.

Woda i światło

Obok inwestycji rekreacyjnych budżet 2026 roku zawiera rozbudowany pakiet zadań poprawiających bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców. Największym z nich jest System Uzdatniania Wody - projekt o wartości przekraczającej 35 mln zł, który znacząco poprawi jakość wody i bezpieczeństwo jej dostaw.

Drugim filarem jest tzw. mega projekt oświetleniowy za ponad 10 mln zł. Obejmuje on wymianę niemal 1600 opraw oświetleniowych na energooszczędne LED, modernizację słupów i wysięgników, doświetlenie 51 przejść dla pieszych, budowę nowych linii kablowych oraz wdrożenie inteligentnego systemu sterowania oświetleniem. Efektem będzie ograniczenie emisji gazów cieplarnianych o 66 procent i zmniejszenie kosztów energii elektrycznej o około pół miliona złotych rocznie.

W budżecie znalazły się także środki na rozbudowę monitoringu miejskiego, projekt „Cyberbezpieczny samorząd", budowę magazynu w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej oraz liczne zadania drogowe i piesze, w tym nowe ulice, schody, przejścia dla pieszych i oświetlenie w mieście oraz sołectwach.

Ile na szkoły?

Istotną częścią budżetu są inwestycje oświatowe. W 2026 roku będzie trwała budowa nowoczesnej siedziby Przedszkola Publicznego nr 1 na osiedlu Stare Miasto. Zaplanowano także adaptację poddasza i rozpoczęcie budowy kompleksu sportowego przy szkole stowarzyszeniowej „Przyjazna Szkoła" w Zofiówce, modernizacje zapleczy kuchennych i instalacji grzewczych w przedszkolach, budowę placu zabaw przy Przedszkolu nr 3 oraz całorocznego toru tubingowego przy żłobku publicznym.

Wśród pozostałych zadań znalazło się m.in. wsparcie finansowe dla Komendy Powiatowej Policji i Państwowej Straży Pożarnej na zakup samochodów, podwojenie puli nagród za osiągnięcia sportowe i artystyczne, budowa instalacji fotowoltaicznych w jednostkach gminnych, dotacje na wydarzenia kulturalne i jubileuszowe, w tym obchody 560-lecia nadania praw miejskich, a także wsparcie dla Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W budżecie zabezpieczono również 900 tys. zł na wsparcie Górnika Łęczna, co ma znaczenie zarówno sportowe, jak i wizerunkowe dla miasta.

Grzegorz Kuczyński

Ludwin wzmacnia gotowość na sytuacje kryzysowe

Nowa ładowarka, awaryjna studnia i zasilanie dla urzędu

Gmina Ludwin zrealizowała pakiet inwestycji, które mają poprawić bezpieczeństwo mieszkańców i podnieść odporność lokalnej infrastruktury na sytuacje nadzwyczajne. W ramach rządowego programu wsparcia samorząd pozyskał 374 300 zł, przeznaczając je m.in. na sprzęt komunalny oraz rozwiązania zapewniające ciągłość dostaw wody pitnej.



Fot.Gmina Ludwin

Najbardziej widocznym elementem przedsięwzięcia jest zakup ładowarki czołowej Schemid 4350A wraz z wyposażeniem, które ma zwiększyć jej uniwersalność w pracach komunalnych

Najbardziej widocznym elementem przedsięwzięcia jest zakup ładowarki czołowej Schemid 4350A wraz z wyposażeniem. Gmina wskazała, że do zestawu dołączono m.in. łyżkę typu 4 w 1, widły do palet, wiertnicę do ziemi, pług do śniegu, zamiatarkę hydrauliczną oraz ramię kopiące. Sprzęt ma służyć w codziennym utrzymaniu przestrzeni publicznych, a szczególnie sprawdzać się w sezonie zimowym, kiedy kluczowe jest szybkie odśnieżanie placów, chodników oraz ciągów pieszo-rowerowych.

Drugim filarem inwestycji są działania związane z wodą pitną. W Ludwinie-Kolonii przebudowano ujęcie wody, tworząc awaryjny punkt poboru wody, który ma zapewniać ciągłość dostaw w sytuacjach kryzysowych. Gmina zapowiada również, że w przyszłości studnia zostanie włączona - poprzez stację uzdatniania wody - do istniejącego systemu wodociągowego. To rozwiązanie ważne nie tylko na wypadek przerw w pracy sieci, ale także jako element wzmacniający niezawodność tzw. infrastruktury krytycznej, od której zależy codzienne funkcjonowanie mieszkańców.

Trzecie zrealizowane zadanie dotyczy bezpieczeństwa energetycznego urzędu. Wykonano przyłącze umożliwiające awaryjne zasilanie budynku Urzędu Gminy z agregatu prądotwórczego. W praktyce oznacza to, że w przypadku przerwy w dostawie prądu urząd będzie mógł utrzymać podstawowe działanie, co ma znaczenie w sytuacjach nadzwyczajnych, kiedy szybki kontakt z mieszkańcami i koordynacja działań są szczególnie potrzebne.

Grzegorz Kuczyński

LEC

R E K L A M A



eprasa.pl b808e07774

Zmarła Krystyna Jędryszka, dyrektor szkoły w Brzezinach i była radna powiatowa

Ciepła, sympatyczna osoba - wspominają samorządowcy, którzy współpracowali z Krystyną Jędryszką w Radzie Powiatu. Dyrektor szkoły w Brzezinach zmarła 28 grudnia.


Krystyna Jędryszka zmarła 28 grudnia w wieku 63 lat. Pogrzeb zmarłej odbył się 31 grudnia

Krystyna Jędryszka (ur. w 1962 r.) była wieloletnią nauczycielką religii. Pracę rozpoczęła w Mieczysławce. Od 1991 r. była dyrektorem Szkoły Podstawowej im. Bł. Karoliny Kózkówny w Brzezinach. To z jej inicjatywy szkoła otrzymała imię.

Walczyła o imię błogosławionej Karoliny

- Błogosławioną Karolinę Kózkównę pod każdym względem można uznać za przykład do naśladowania. Zapewniam, że jest to postać, która zasługuje na to, żeby być wzorem dla młodzieży. Będziemy robić wszystko, aby naszą patronkę rozsławiać i wychowywać dzieci i młodzież uczące się w naszej szkole w duchu bł. Karoliny, aby uczniowie, opuszczając mury naszej szkoły, przynajmniej w części kierowali się zasadami, którymi kierowała się w swoim życiu młoda dziewczyna, ich patronka - mówiła dyrektor Krystyna Jędryszka na sesji Rady Gminy w marcu 2019 r., przekonując radnych do podjęcia uchwały w sprawie nadania szkole imienia. Starania pani dyrektor zostały uwieńczone uroczystością 10 czerwca. Wtedy nadano szkole imię.

- Mamy nadzieję, że wybór Karoliny Kózkówny na patronkę szkoły pozwoli uczniom zwrócić uwagę na potrzebę troski o codzienne dobre życie przez dokonywanie właściwych wyborów. Utwierdzi ich w przekonaniu, że wierność w codzienności prowadzi do ostatecznego zwycięstwa w życiu, ukaże, jak pięknie jest żyć, kierując się wartościami i zasadami moralnymi, jak czyniła to ich patronka - mówiła Krystyna Jędryszka w przemówieniu na uroczystości nadania imienia.

- W ostatnim etapie mieliśmy do wyboru dwie postacie - postać bł. Karoliny i postać Inki znanej z czasów II wojny światowej. Większością głosów wybraliśmy błogosławioną Karolinę Kózkę. Wybierając imię dla szkoły, kierowaliśmy się przekonaniem, iż powinna to być osoba bliska młodzieży wiekowo, a jednocześnie godna naśladowania - mówiła Wspólnocie.

Cztery kadencje w Radzie Powiatu

Jako dyrektor organizowała Kluby Przedszkolaka w Brzezinach, Skrobowie, Nowodworze i Wólce Rokickiej.

Kierowana przez nią szkoła angażowała się w wiele projektów - m.in. we współpracy z Gminną Biblioteką Publiczną wydano książkę „Piórkiem i węglem". Krystyna Jędryszka współpracowała z OSP. Działała w Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Za swoją działalność społeczną otrzymała Brązowy Krzyż Zasługi i tytuł Zasłużony dla Gminy Lubartów.

Była też radną powiatową. W imieniu mieszkańców gminy Lubartów w 2014 r. występowała w sprawie ciężkich samochodów rozjeżdżających drogę Lubartów-Przypisówka-Firlej.

Jako radną pamięta ją obecny przewodniczący Rady Powiatu, Andrzej Kardasz.

- Była radną pełną życia, skorą do pracy. Zawsze spieszyła z pomocą radnym, którzy dopiero zaczynali swoją drogę samorządową. Była w naszym klubie PiS, zawsze była po prawej stronie. Namawiałem ją do startu w ostatnich wyborach, ale już nie chciała. Jako człowiek była bardzo ciepłą osobą - wspomina.

- Została radną po śmierci radnego Guza. Potem zasiadała w Radzie przez trzy pełne kadencje. Była przesympatyczną osobą, pełną empatii, wrażliwą na ludzką krzywdę. Zawsze walczyła o dobro mieszkańców, przede wszystkim mieszkańców swojego okręgu, ale także całego powiatu. To duża strata, jej brak będzie namacalnie odczuwalny w społeczności - mówi Lucjan Mileszczyk, członek Zarządu Powiatu.

Do ostatnich dni życia Krystyna Jędryszka była dyrektorem Szkoły Podstawowej im. Bł. Karoliny Kózkówny w Brzezinach. Jeszcze 21 grudnia na stronie internetowej szkoły zamieszczono fotorelację z jasełek, które pani dyrektor jeszcze zdążyła obejrzeć. Zmarła 28 grudnia w wieku 63 lat. Pogrzeb zmarłej odbył się 31 grudnia.

Marcin Kusyk

Specjaliści bliżej pacjenta. Szpital w Łęcznej zakończył projekt za blisko 2 mln zł

Zakończyła się realizacja unijnego projektu, dzięki któremu poradnie specjalistyczne SPZOZ w Łęcznej zostały doposażone w nowoczesną aparaturę i narzędzia medyczne.

Inwestycja miała poprawić dostępność świadczeń ambulatoryjnych oraz poszerzyć możliwości diagnostyki i leczenia na miejscu, bez konieczności szukania pomocy w odległejszych ośrodkach.

Zakupiono kilkadziesiąt pozycji wyposażenia do poradni opieki specjalistycznej działających przy placówce, w tym m.in. poradnię ginekologiczną, laryngologiczną, urologiczną, neurologiczną, kardiologiczną, diabetologiczną, dermatologiczną, okulistyczną, ortopedyczną, rehabilitacyjną oraz poradnię zdrowia psychicznego.

W praktyce oznacza to rozszerzenie zakresu badań i procedur możliwych do wykonania w Łęcznej. W poradni laryngologicznej wykorzystywany jest m.in. fiberoskop, pozwalający na ocenę górnych dróg oddechowych, a także specjalistyczny unit do płukania uszu i zestawy instrumentarium. W poradni ginekologicznej pojawiły się urządzenia wspierające diagnostykę i zabiegi, w tym sprzęt umożliwiający wykonywanie histeroskopii - małoinwazyjnej metody stosowanej w diagnostyce i leczeniu schorzeń macicy. W poradni urologicznej wskazano m.in. możliwość wykonywania badań uroflowmetrycznych oraz zabiegów cystoskopii, a w chirurgii urazowo-ortopedycznej – kriolezji. Z kolei poradnia dermatologiczna dysponuje kamerką cyfrową z dermatoskopem, służącym do szczegółowej oceny zmian skórnych.

Projekt nie ograniczył się wyłącznie do zakupów. Zrealizowano także szkolenia dla personelu - m.in. z zakresu dostępności i komunikacji z osobami z niepełnosprawnościami oraz kurs „Edukator w cukrzycy", podnoszący kompetencje pielęgniarek w obszarze opieki diabetologicznej. Wdrożono również rozwiązania ukierunkowane na poprawę dostępności świadczeń dla osób ze szczególnymi potrzebami.

- Zrealizowany projekt to realna poprawa jakości i dostępności opieki specjalistycznej dla mieszkańców Łęcznej i okolic. Nowoczesny sprzęt oraz rozwój kompetencji naszego personelu pozwalają nam skuteczniej diagnozować i leczyć pacjentów na miejscu, bez konieczności kierowania ich do innych ośrodków - podkreśla dyrektor SPZOZ w Łęcznej dr n. med. Krzysztof Bojarski.

Całkowity koszt projektu wyniósł blisko 2 mln zł, a 85 procent stanowiło dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej. Projekt został zrealizowany w 2025 roku.

Grzegorz Kuczyński

Muzyka na dobry początek roku. Koncerty Noworoczne 2026

Zakładowa Orkiestra Górnicza „Bogdanki" zagra w Łęcznej dwa razy

W styczniu Łęczna ponownie zabrzmi noworocznie za sprawą Zakładowej Orkiestry Górniczej Lubelski Węgiel „Bogdanka" S.A.

Organizatorzy zapraszają na dwa Koncerty Noworoczne 2026 - pierwszy w Centrum Kultury w Łęcznej, drugi tydzień później w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 2. Oba wydarzenia poprowadzi orkiestra pod dyrekcją Pawła Kowalika.

Pierwszy koncert odbędzie się w sobotę 11 stycznia 2026 roku o godzinie 17.00 w Centrum Kultury w Łęcznej przy ul. Obrońców Pokoju 1. Wstęp jest bezpłatny, a wejściówki będą dostępne od 7 stycznia 2026 roku w CK.Drugie spotkanie z muzyką zaplanowano na 18 stycznia 2026 roku, również na godzinę 17.00. Koncert odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Łęcznej, przy ul. Marszałka Piłsudskiego 12 (hala sportowa). W tym przypadku bezpłatne wejściówki będą wydawane w dniach 7–9 stycznia 2026 roku w sekretariacie szkoły przy ul. Piłsudskiego 12.

Noworoczne koncerty orkiestr to tradycyjnie propozycja dla szerokiej publiczności - rodzin, seniorów i wszystkich, którzy chcą rozpocząć rok w odświętnej atmosferze.

Grzegorz Kuczyński


W styczniu Łęczna ponownie zabrzmi noworocznie za sprawą Zakładowej Orkiestry Górniczej Lubelski Węgiel „Bogdanka" S.A.

LUB

eprasa.pl b808e07774

Nowy sprzęt i przygotowania do bazy magazynowej

Łęczna doposaża system reagowania kryzysowego: maszt wysoki na 8 m

Gmina Łęczna kontynuuje działania na rzecz wzmocnienia lokalnego systemu bezpieczeństwa. Samorząd doposażył zaplecze reagowania kryzysowego w specjalistyczny sprzęt, który ma wspierać służby w sytuacjach nadzwyczajnych - od awarii infrastruktury po klęski żywiołowe.


Nowy masz oświetleniowy zakupiony przez gminę Łęczna

Wśród nowego wyposażenia znalazły się radiotelefony - nasobny i stacjonarny - wykorzystywane w łączności podczas akcji i koordynacji działań. Gmina zakupiła również mobilny maszt oświetleniowy, mobilną stację uzdatniania wody oraz urządzenie do konfekcjonowania wody pitnej. Każdy z tych elementów ma praktyczne zastosowanie: pozwala działać sprawniej wtedy, gdy standardowe warunki funkcjonowania miasta lub sołectw zostają zakłócone.

Szczególne znaczenie przypisano mobilnemu masztowi oświetleniowemu marki Himoinsa. To hydrauliczna konstrukcja umożliwiająca wyniesienie reflektorów na wysokość do 8,3 metra, z możliwością ręcznego obrotu wokół osi. Sprzęt ma być wykorzystywany do oświetlania miejsc, w których brakuje światła - na przykład podczas usuwania skutków awarii, w trakcie działań w terenie po zmroku lub przy zdarzeniach wymagających szybkiego zabezpieczenia przestrzeni.

Drugim kluczowym zakupem jest mobilna stacja uzdatniania wody, przeznaczona do pracy w warunkach kryzysowych. Urządzenie wykorzystuje trzy równoległe tory filtracyjne, co ma zapewniać wysoką przepustowość przy zachowaniu jakości uzdatnianej wody. W praktyce oznacza to możliwość szybkiego zapewnienia bezpiecznej wody pitnej w sytuacjach, gdy dostawy zostaną przerwane lub gdy konieczne będzie uruchomienie awaryjnych rozwiązań na miejscu.

Uzupełnieniem systemu jest urządzenie do konfekcjonowania wody, umożliwiające pakowanie i dystrybucję wody pitnej w workach o różnych pojemnościach. To rozwiązanie przydatne w warunkach, gdy trzeba sprawnie przekazać wodę mieszkańcom lub stworzyć zapas do wykorzystania w czasie działań kryzysowych. Tego typu sprzęt zwiększa samodzielność gminy w reagowaniu na zdarzenia, w których kluczowe jest tempo i dostęp do podstawowych zasobów.

Równolegle samorząd przygotowuje dokumentację dla przyszłej bazy magazynowej w Łęcznej. W kolejnych latach ma ona stanowić trwałe zaplecze logistyczne i obronne dla gminy oraz współpracujących służb - tak, by w sytuacjach nadzwyczajnych możliwe było nie tylko szybkie działanie, ale też sprawne utrzymanie ciągłości wsparcia.

Grzegorz Kuczyński

Rekordowy budżet gminy Spiczyn jednogłośnie przyjęty

Ponad 57,5 mln zł dochodów, wyraźny nacisk na drogi i infrastrukturę oraz rzadka dziś jednomyślność rady - tak w skrócie wygląda budżet gminy Spiczyn na 2026 rok, który radni przyjęli bez jednego głosu sprzeciwu.

W piątek, 19 grudnia odbyła się ostatnia w tym roku sesja Rady Gminy Spiczyn. Jej najważniejszym punktem było głosowanie nad budżetem na 2026 rok. Radni jednogłośnie (13 za, przy dwóch osobach nieobecnych) przyjęli uchwałę budżetową, której skala jest największa w historii tego samorządu. Dochody zaplanowano na poziomie 57 538 033,28 zł, natomiast wydatki na 56 538 033,28 zł. Co istotne, aż 35 proc. wydatków stanowią wydatki majątkowe, czyli inwestycje.


Fot.Gmina Spiczyn
Z budżetu jasno wynika, że 2026 rok w gminie Spiczyn upłynie pod znakiem inwestycji infrastrukturalnych

Drogi i woda w centrum uwagi

Z budżetu jasno wynika, że 2026 rok w Gminie Spiczyn upłynie pod znakiem inwestycji infrastrukturalnych. W samych zadaniach inwestycyjnych zaplanowano 5 974 500 zł, z czego ponad 80 proc. tej kwoty zostanie przeznaczone na drogi.

– W budżecie na 2026 rok najmocniej widać priorytet infrastrukturalny. Drogi to blisko 4,9 mln zł, a kolejnym ważnym obszarem jest gospodarka wodno-ściekowa, na którą przeznaczamy ok. 780 tys. zł – podkreśla wójt Tomasz Iwanicki.

Największe zadania drogowe zaplanowane na przyszły rok to: budowa drogi gminnej nr w Spiczynie – ok. 1,9 mln zł, przebudowa drogi gminnej w Charlężu – ok. 1,61 mln zł, budowa drogi w Kijanach – ok. 0,8 mln zł, modernizacja drogi w Jawidzu – ok. 0,55 mln zł. W obszarze infrastruktury wodnej kluczowe znaczenie mają rozbudowy sieci wodociągowych w Jawidzu, Kijanach i innych miejscowościach oraz wykonanie studni awaryjnej w Zawieprzycach.

Duże projekty w perspektywie kilku lat

Budżet na 2026 rok to także ważny etap realizacji przedsięwzięć wieloletnich ujętych w Wieloletniej Prognozie Finansowej. Łączna wartość wydatków przypadających na przyszły rok wynosi 15 981 654,32 zł.

Największe z nich to: modernizacja infrastruktury wodociągowej na terenie gminy - ponad 6 mln zł, termomodernizacja SP w Zawieprzycach - ok. 2,95 mln zł, adaptacja zabytkowego „Lamusa" na cele muzealne - ok. 0,96 mln zł, przebudowa drogi gminnej w Zawieprzycach-Kolonii - ok. 0,91 mln zł, modernizacja oświetlenia ulicznego - ok. 0,21 mln zł.

Jednomyślność mimo różnic

Na uwagę zasługuje fakt, że budżet został przyjęty jednogłośnie, mimo że radni do wyborów samorządowych startowali z różnych komitetów i środowisk.

– Jednogłośne przyjęcie budżetu traktuję jako mocny sygnał zgody co do kierunku rozwoju gminy. Stawiamy na twarde, odczuwalne dla mieszkańców inwestycje - drogi, wodę, szkołę - a jednocześnie porządkujemy sprawy strategiczne, takie jak planowanie wieloletnie, plan ogólny czy cyberbezpieczeństwo - komentuje wójt Tomasz Iwanicki. - To ambitny, ale spójny budżet, nastawiony na poprawę jakości życia i bezpieczeństwa mieszkańców.

Teraz przed samorządem najtrudniejszy etap - realizacja zaplanowanych inwestycji i przełożenie zapisów budżetowych na konkretne efekty widoczne w każdej miejscowości gminy.

Grzegorz Kuczyński

Ponad 2,1 mln zł dofinansowania na PSZOK w gminie Ludwin

Nowoczesny Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych powstanie w gminie Ludwin dzięki środkom z Funduszy Europejskich. Inwestycja ma wzmocnić system gospodarki odpadami i poprawić standardy ochrony środowiska.

Gmina Ludwin pozyskała znaczące wsparcie finansowe na realizację ważnej inwestycji środowiskowej. 16 grudnia 2025 roku Zarząd Województwa Lubelskiego podjął uchwałę o wyborze projektów do dofinansowania w ramach działania dotyczącego gospodarki odpadami w sektorze publicznym. Na liście projektów znalazło się zadanie dotyczące budowy Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w gminie Ludwin.

Na realizację inwestycji gmina otrzyma 2 172 411,43 zł dofinansowania. Projekt obejmuje budowę PSZOK-u wraz z pełną infrastrukturą techniczną: przyłączem energetycznym, oświetleniem terenu, monitoringiem oraz przyłączem wodociągowym z hydrantem.

Planowana inwestycja ma istotne znaczenie dla mieszkańców gminy. Nowy PSZOK usprawni system zbiórki i segregacji odpadów, zwiększy poziom recyklingu oraz ograniczy negatywny wpływ gospodarki odpadami na środowisko naturalne. Jednocześnie podniesie standard obsługi mieszkańców i bezpieczeństwo ekologiczne całej gminy.

Grzegorz Kuczyński

LEC

eprasa.pl b808e07774

Dusił brata, matce groził nożem. Jest już w areszcie

LUBARTÓW: Do trzech lat więzienia grozi 46-letniemu mieszkańcowi powiatu lubartowskiego. Podczas awantury domowej najpierw zaczął dusić brata, a następnie nożem groził matce.



Fot.KPP Lubartów

Policjanci zostali wezwani do awantury domowej, podczas której agresywny mężczyzna miał grozić swoim najbliższym

Do zdarzenia doszło 26 grudnia w jednej z miejscowości na terenie gminy Michów. Policjanci zostali wezwani do awantury domowej, podczas której agresywny mężczyzna miał grozić swoim najbliższym.

Zaatakował brata, groził matce

- Na miejscu funkcjonariusze zastali 46-latka, który – jak ustalili mundurowi – bez wyraźnego powodu zaatakował swojego brata, dusząc go za szyję. Gdy w obronie syna stanęła matka, agresor zaczął kierować wobec niej groźby pozbawienia życia, trzymając w ręku nóż. Agresor swoim zachowaniem stwarzał realne zagrożenie dla zdrowia i życia domowników, w związku z powyższym został zatrzymany przez funkcjonariuszy z Michowa. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że 46-latek miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. W związku z zaistniałą sytuacją rodzina została objęta procedurą „Niebieskiej Karty", funkcjonariusze sporządzili także niezbędną dokumentację procesową - informuje podkomisarz Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

W poniedziałek (29 grudnia) decyzją Sądu Rejonowego w Lubartowie wobec mężczyzny zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Już wkrótce odpowie przed sądem za stosowanie gróźb, a także naruszenie nietykalności cielesnej innej osoby. Grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Sylwestrowe zderzenie w Anielówce

GMINA MICHÓW: Pechowo zakończyli stary rok kierowca Lexusa i kierująca Dacią. Zderzyli się w Sylwestra.


Fot.OSP KSRG Jeziorzany

Do zderzenia doszło w sylwestrowy wieczór

Jak informuje OSP KSRG Jeziorzany, do zdarzenia doszło 31 grudnia około godz. 21.48 w Anielówce. Na miejscu zdarzenia w akcji uczestniczyły zastępy OSP KSRG Jeziorzany, OSP KSRG Michów, OSP Mejznerzyn, zespoły ratownictwa medycznego z SP ZOZ w Lubartowie i SP ZOZ w Lublinie (punkt wyjazdowy w Michowie), policja.

Według podkomisarz Jagody Maj z KPP w Lubartowie kierujący Lexusem mieszkaniec Warszawy nie dostosował prędkości do warunków na drodze i doprowadził do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącą Dacią kierowaną przez mieszkankę gminy Michów. Oboje kierujący byli trzeźwi. Nie odnieśli obrażeń, nie ucierpiał też pasażer Lexusa. Sprawca kolizji został pouczony, policja zatrzymała elektronicznie dowody rejestracyjne pojazdów.

Marcin Kusyk

Lód nigdy nie jest pewny

Zimowa aura sprzyja aktywności na świeżym powietrzu, ale jednocześnie zwiększa ryzyko wypadków. O najczęstszych zagrożeniach i zasadach bezpiecznej zabawy rozmawiamy z asp. szt. Magdaleną Krasną.


Fot.Kamil Kulig

O najczęstszych zagrożeniach i zasadach bezpiecznej zabawy rozmawiamy z asp. szt. Magdaleną Krasną

W Pani aspirant, zima dopiero się rozkręca, a dzieci już ciągnie na górki i na stawy. Na co zwracacie uwagę w pierwszej kolejności?

- Przede wszystkim na rozsądek. To on jest podstawą bezpieczeństwa. Zima zachęca do zabawy na dworze, ale brak rozwagi i ostrożności może skończyć się groźnie. Dlatego apelujemy: kontrolujmy, gdzie bawią się nasze dzieci, rozmawiajmy z nimi o zagrożeniach i uczmy bezpiecznych zachowań.

W W komunikatach często pojawia się temat zamarzniętych zbiorników. Czy naprawdę jest aż tak niebezpiecznie?

- Tak. Proszę pamiętać o jednej zasadzie: nigdy nie wchodzimy na oblodzone rzeki, jeziora, stawy czy sztuczne zbiorniki. Nawet jeśli widać taflę lodu, to nie znaczy, że jest bezpiecznie. Lód bywa nierówny, ma różną grubość, a warunki mogą się zmieniać z dnia na dzień. Wystarczy chwila, by tafla się załamała.

W A co z opiekunami zwierząt? To temat, o którym rzadziej się mówi.

- Warto o tym pamiętać. Jeśli spacerujemy z psami w pobliżu zamarzniętych akwenów, trzymajmy je na smyczy. Psy potrafią nagle ruszyć za piłką czy ptakiem i wbiec na lód. Gdy dojdzie do załamania tafli, człowiek odruchowo rusza na pomoc i naraża własne życie.

W Zjazdy na sankach też potrafią być ryzykowne, zwłaszcza gdy górka jest blisko ulicy.

- Dokładnie. Wybierajmy miejsca do zjazdów z dala od ruchliwych ulic, skrzyżowań i ciągów komunikacyjnych. Zimą droga hamowania pojazdów jest znacznie dłuższa, więc w pobliżu jezdni ryzyko rośnie. Dobrze też przed zabawą przyjrzeć się trasie zjazdu i usunąć niebezpieczne przedmioty, na przykład kamienie czy gałęzie.

W Co z kuligami? Co roku wraca temat sanek ciągniętych przez samochód albo traktor.

- I co roku musimy to stanowczo podkreślać: ciągnięcie sanek za samochodem czy traktorem może skończyć się tragicznie i jest niedozwolone. Uczestnicy kuligu mogą uderzyć w ciągnące pojazd, wpaść na siebie albo uderzyć w drzewo. Taka „zabawa" stwarza ogromne zagrożenie.

W Jedno zdanie na koniec?

- Rozsądek i ostrożność pozwolą cieszyć się zimą i spędzić wolny czas bezpiecznie. Warto o tym pamiętać każdego dnia.

Grzegorz Kuczyński

Poseł Krzysztof Bojarski podsumował 2025 rok: zdrowie, bezpieczeństwo i inwestycje w Łęcznej

W mediach społecznościowych poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztof Bojarski, a zarazem dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łęcznej (SPZOZ), opublikował podsumowanie 2025 roku. Wskazał, że był to czas „konkretnych decyzji i wspólnych efektów" - zarówno w pracy parlamentarnej, jak i w działaniach podejmowanych na rzecz Łęcznej oraz powiatu łęczyńskiego.


Krzysztof Bojarski

Najmocniej wybrzmiał wątek ochrony zdrowia. Bojarski przypomniał, że do SPZOZ w Łęcznej trafiły środki z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO) - blisko 16 mln zł na rozwój opieki długoterminowej i geriatrycznej. W jego ocenie to inwestycja, która ma budować trwałe fundamenty na kolejne lata, obejmując m.in. infrastrukturę i wyposażenie, a w efekcie podniesienie standardu opieki nad pacjentami, szczególnie seniorami.

W podsumowaniu pojawiło się również Powiatowe Centrum Zdrowia Psychicznego. Poseł zwrócił uwagę, że w 2025 roku przedsięwzięcie przeszło z etapu zapowiedzi do realnych działań organizacyjnych, w tym postępowań przygotowawczych i przetargowych, które mają doprowadzić do realizacji inwestycji.

Bojarski wskazał także na doposażenie poradni oraz rozwój diagnostyki w ramach Ambulatoryjnej Opieki Specjalistycznej (AOS). W jego podsumowaniu mowa była o kilku strumieniach finansowania - zarówno z KPO, jak i z funduszy europejskich - które mają przekładać się na nowy sprzęt i poszerzanie zakresu świadczeń. Osobny akcent położono na cyfryzację i odporność informatyczną placówki: według posła środki z KPO mają służyć m.in. wzmocnieniu cyberbezpieczeństwa i ochronie danych medycznych.

Drugim ważnym obszarem podsumowania było bezpieczeństwo. Poseł wskazał na przygotowywaną inwestycję przy szpitalu - podziemny parking połączony z funkcją schronu i zapleczem medycznym. Zwrócił uwagę, że w 2025 roku zabezpieczono finansowanie pierwszego etapu, obejmującego dokumentację, a całość jest przygotowywana do kolejnych kroków. Wątek bezpieczeństwa gospodarki odpadami medycznymi powiązał natomiast z planowaną spalarnią na terenie Bogdanki - przedsięwzięciem o wartości przekraczającej 60 mln zł, które w założeniach ma wzmocnić regionalny system utylizacji odpadów i ograniczać koszty usług dla szpitali.

W części poświęconej sportowi i młodzieży Bojarski przypomniał o oddaniu do użytku pełnowymiarowego, krytego boiska z zadaszeniem w postaci hali pneumatycznej przy stadionie Górnika Łęczna. W jego ocenie to inwestycja, która ma zostawać „w ludziach" - dając młodym zawodnikom możliwość całorocznych treningów w stabilnych warunkach. Wpis zawierał też zapowiedź dalszych starań o finansowanie kolejnych projektów sportowo-rekreacyjnych, w tym infrastruktury zimowej i całorocznej.

Grzegorz Kuczyński

LUB

eprasa.pl b808e07774

BMW wpadło w poślizg i uderzyło w samochód służby drogowej

Pracownicy służby drogowej zabezpieczali miejsce innej kolizji. Mężczyźni trafili do szpitala.

Do zdarzenia doszło we wtorkowe przedpołudnie 30 grudnia na drodze ekspresowej S17 w kierunku Warszawy.

- Około 500 metrów od Węzła Kurów Wschód kierująca samochodem BMW wpadła w poślizg i uderzyła w samochód służby drogowej, którym pracownicy zabezpieczali miejsce kolizji drogowej, do której doszło wcześniej - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

44-latka z Lublina była trzeźwa.

Pracownicy służby drogowej zostali przewiezieni do szpitala. Przez dłuższy czas przez policyjne czynności wykonywane na miejscu kolizji ruch był utrudniony. Funkcjonariusze przekierowywali samochody z drogi S17 przez węzeł Nałęczów na starą drogę nr 12.



Fot. KPP Puławy

Tego dnia na ekspresówce w miejscu kolizji na drodze było ślisko. Po zdarzeniu policja zaapelowała o skierowanie tam dodatkowych piaskarek

To nie było jedyne zdarzenie na S17 tego przedpołudnia. Na wysokości Borysowa w gm. Żyrzyn również doszło do kolizji. Tam 22-letni obywatel Gruzji zamieszkały na terenie Niemiec, kierując Citroenem, nieprawidłowo zmieniał pas ruchu, doprowadzając do kolizji z Kią, którą jechał 49-latek z gm. Puławy. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Sprawca zdarzenia został ukarany mandatem i punktami karnymi.

To nie pierwsze zdarzenie z udziałem pracowników służby drogowej w okolicach Kurowa. W maju 2018 r. na odcinku łączącym drogi S17 i S12 doszło do tragicznego wypadku, w którym zginął prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurowie. Witold Drążkiewicz pracował w firmie służby drogowej, która zabezpieczała miejsce innego wypadku. 47-letni kierowca audi jadący tą trasą uderzył w samochody służby drogowej i jej dwóch pracowników. Następnie rozpędzone auto staranowało radiowóz policyjny i zatrzymało się na barierach energochłonnych. Po przewiezieniu do szpitala, z powodu licznych odniesionych obrażeń Drążkiewicz zmarł, a dwaj inni pracownicy zostali ranni.

Marta Pietroń

Dali się oszukać „na szczepionkę”

20 tys. zł straciło starsze małżeństwo z Puław, któremu oszuści wmówili, że ich zięć trafił do szpitala i potrzebuje podania płatnej szczepionki. Pieniądze przekazali młodemu mężczyźnie, który zapukał do ich drzwi.

Wszystko działo się w nocy w niedzielę 28 grudnia. Na telefon stacjonarny puławian zadzwonił mężczyzna, który poinformował, że ich zięć trafił ciężko chory do szpitala i wymaga podania szczepionki na koronawirusa, która jest płatna i kosztuje 70 tys. zł. Zaskoczone małżeństwo chwilę później rozmawiało już także z kobietą, która podawała się za ich córkę i rozwiała wątpliwości seniorów.

- Oboje oszuści tak zmanipulowali swoich rozmówców, że ci podali im również numer telefonu komórkowego - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Przestępcy rozmawiali potem jednocześnie z obojgiem, uniemożliwiając im zweryfikowanie informacji. Ostatecznie mieszkańcy Puław zebrali wszystkie pieniądze, jakie mieli w domu i przekazali mężczyźnie, wysłanemu do ich domu przez swoich rozmówców.

- Mężczyzna, który pojawił się u ich drzwi, był młody, wysoki, miał ciemne krótkie włosy i był ubrany w jasną kurtkę. Wziął od seniorów pieniądze i szybko wyszedł - mówi nadkom. Rejn-Kozak.

Dopiero potem, gdy 80-latka zadzwoniła do córki, żeby zapytać, co z zięciem, okazało się, że starsze małżeństwo dało się zmanipulować i oszukać.

Marta Pietroń

Auto całe w lampkach choinkowych. Policyjne kontrole kierowców w święta

Lublin: 26 dowodów rejestracyjnych zatrzymali podczas ostatnich działań policjanci. Ujawnione zostały też 53 wykroczenia. Mundurowi zwracali szczególną uwagę na stan techniczny pojazdów oraz niebezpieczne zachowania na drodze.

- Wzmożone kontrole prowadzone były w Wigilię. W swoich działaniach policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Lublinie skupili się przede wszystkim na osobach rażąco naruszających zasady bezpieczeństwa. Prowadzone były kontrole prędkości, sprawdzana była trzeźwość kierujących, stan techniczny pojazdów oraz tradycyjnie głośność wydechów - informuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.


Fot. KMP Lublin

W dalszym ciągu na ulicach miasta pojawiają się kierowcy z niedozwolonymi przeróbkami

Policjanci w trakcie działań skontrolowali kilkadziesiąt pojazdów i odnotowali 53 wykroczenia. Niezmiennie znaczna część naruszeń dotyczyła nadmiernej prędkości.

W dalszym ciągu na ulicach miasta pojawiają się kierowcy z niedozwolonymi przeróbkami układu wydechowego pojazdów lub innymi niezgodnymi z prawem modyfikacjami. Z powodu nieprawidłowości zatrzymano 26 dowodów rejestracyjnych. Jeden z kierujących miał całkowicie oklejone auto lampkami choinkowymi.

Joanna Niećko

PUL

58 lat służył Bogu i ludziom.

Spoczął na cmentarzu w Górze Puławskiej

Ponad pół wieku temu przyjął święcenia kapłańskie, by przez kolejne lata iść z posługą kapłańską przez lubelskie parafie. W wieku 83 lat zmarł pochodzący z Łęki ks. Stanisław Mizak. W ostatniej drodze towarzyszyli mu wierni z Biłgoraja i z rodzinnej Parafii w Górze Puławskiej.


Fot. Facebook Archidiecezja Lubelska

Ks. Stanisław Mizak miał 83 lata

Ksiądz Stanisław Mizak urodził się 8 września 1942 roku w Łęce, na terenie parafii Góra Puławska. Święcenia kapłańskie przyjął 6 sierpnia 1967 roku w katedrze lubelskiej. Przez wiele lat pełnił posługę duszpasterską jako wikariusz i proboszcz w licznych parafiach diecezji.

Jako wikariusz pracował w Gorzkowie, Horodle, Milejowie i Hucie Krzeszowskiej. W latach 1982–1989 był proboszczem tej ostatniej parafii, a następnie kierował parafią w Łaszczowie. Najdłużej, bo niemal dwie dekady, posługiwał w parafii Cieszanów, gdzie zapisał się jako oddany duszpasterz i budowniczy wspólnoty parafialnej.

Po przejściu na emeryturę w 2013 roku pozostał jeszcze związany z Cieszanowem, a ostatnie lata życia spędził w Domu Księży Seniorów w Biłgoraju.

Uroczystości pogrzebowe odbywały się w Biłgoraju i w Górze Puławskiej. Wtorek 30 grudnia, w tamtejszym Sanktuarium św. Marii Magdaleny o odprawiono różaniec i mszę św. żałobną w intencji zmarłego kapłana, której przewodniczył bp Marian Rojek.

W środę 31 grudnia w parafii pw. Św. Wojciecha w Górze Puławskiej mszy pogrzebowej przewodniczył bp Mariusz Leszczyński. Ks. Mizak spoczął na miejscowym cmentarzu.

Marta Pietroń

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
pantomogram

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

eprasa.pl b808e07774

Pradolina Wieprza w trzech powiatach na 16 tysiącach hektarów

Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych chce na terenie trzech powiatów - puławskiego, ryckiego i lubartowskiego utworzyć nowy park krajobrazowy - Pradolina Wieprza. Przyrodnicy przekonują, że przyciągnąłby do regionu turystów m.in. z okolic, Lublina czy Warszawy.



Fot. Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych

Tak miałyby przebiegać granice nowego Parku Krajobrazowego Pradolina Wieprza

Kolejny park krajobrazowy na mapie województwa?

Województwo lubelskie z roku na rok odwiedzane jest przez coraz większą liczbę turystów z kraju i z zagranicy. Nic dziwnego, bo Lubelszczyzna ma wiele do zaoferowania. Piękne widoki czy liczne zabytki, to tylko niektóre z powodów, dla których warto odwiedzić te tereny. Większość przyjeżdża do Lublina, Zamościa czy Kazimierza Dolnego. Istnieją tu dwa parki narodowe: Poleski i Roztoczański oraz 17 Parków Krajobrazowych. Ale niebawem może powstać 18.

Park Krajobrazowy „Pradolina Wieprza" miałby objąć tereny trzech powiatów: puławskiego (gm. Żyrzyn i Baranów), ryckiego (gm. Ryki i Ułęż) oraz lubartowskiego (gm. Jeziorzany, Michów, Kock oraz Firlej) wokół rzeki Wieprz

Od kilku tygodni trwają konsultacje na temat utworzenia Parku Krajobrazowego „Pradolina Wieprza", który miałby objąć tereny trzech powiatów: puławskiego (gm. Żyrzyn i Baranów), ryckiego (gm. Ryki i Ułęż) oraz lubartowskiego (gm. Jeziorzany, Michów, Kock oraz Firlej) wokół rzeki Wieprz. Przedstawiciele Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych odwiedzili gminy, prezentując koncepcję oraz planowany przebieg granic przyszłego parku i jego walory przyrodniczo-historyczne. Radni i mieszkańcy mieli możliwość zapoznania się z założeniami projektu, który ma szansę stać się impulsem do rozwoju turystyki i lokalnej gospodarki. W pow. puławskim i pow. lubartowskim byłby to drugi park po Kazimierskim i Kozłowieckim, a w pow. ryckim pierwszy park krajobrazowy.

Nie chcą działać przeciwko mieszkańcom

- To jest skomplikowana procedura. Wszystko zaczyna się od samej idei i pomysłu. Przede wszystkim należy przygotować operat, który określa celowość utworzenia parku krajobrazowego. Obecnie dokument ten przygotowuje zewnętrzna firma, z którą podpisaliśmy umowę. Parki krajobrazowe to nie tylko tereny leśne, zajmujemy się również ochroną zabytków. To może być pierwszy raz od 30 lat, kiedy w województwie lubelskim powstanie nowy park, który przyniesie realne korzyści. Powołaliśmy zespół ds. utworzenia parku krajobrazowego, w którego skład wchodzą profesorowie, doktorzy oraz przedstawiciele samorządów - tłumaczy Andrzej Kardasz, Zastępca Dyrektora Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych.

Jak podkreśla dyrektor Kardasz, proces tworzenia parku jest długofalowy i oparty na współpracy z samorządami oraz mieszkańcami całego regionu.

- Nie dostrzegam tu żadnych wad, choć może być opór pewnych środowisk z różnych względów np. gospodarczych. Wyznaczanie granic i proces tworzenia parku odbywa się w konsultacji z władzami gmin, powiatów oraz z mieszkańcami. Nie chcemy działać przeciwko nim. Zależy nam na jak największym udziale lokalnej społeczności. Odbyłem już spotkania w kilku gminach na terenie różnych powiatów, podczas których przekazywałem materiały informacyjne. Nie było odbioru negatywnego. Chcę jasno podkreślić, że nie ma żadnych powodów do obaw, jakoby powstanie parku wiązało się z dodatkowymi, znaczącymi ograniczeniami. Głównym celem jest stworzenie dobrych warunków do rozwoju poszczególnych miejscowości. Jesteśmy dla mieszkańców, a nie przeciwko nim - mówi Andrzej Kardasz.

Nowy park krajobrazowy miałby zajmować około 16 tysięcy hektarów.


Fot. Monika Głos-Oszałowska

Andr Buj
wójt gminy Żyrzyn

Otrzymaliśmy materiały, które pozwolą nam zapoznać się z różnicami między Parkiem Krajobrazowym a Obszarem Chronionego Krajobrazu. Po dokładnej analizie będziemy wracać do tematu, jednak potrzebujemy więcej informacji oraz określenia projektowanych granic Parku.

- Po zakończeniu konsultacji powstanie projekt uchwały, który będzie musiał zostać przegłosowany na komisjach Sejmiku Województwa Lubelskiego. To proces wielomiesięczny, a nie kilkutygodniowy. Ciężko stwierdzić, kiedy zostałby utworzony Park. Powiat puławski, rycki i lubartowski to tereny rolnicze, dobrze skomunikowane, co daje duży potencjał rozwoju turystyki. To miejsce może przyciągać mieszkańców Warszawy, Lublina i innych regionów - dodaje.

Duży potencjał turystyczny oraz obawy

O pomysł utworzenia parku zapytaliśmy wójta gm. Żyrzyn Andrzeja Bujka. Wskazuje zarówno na potencjalne korzyści związane z rozwojem turystyki, jak i na potrzebę dokładnej analizy proponowanych rozwiązań oraz granic parku.

- Ze wstępnej prezentacji pana Andrzeja Kardasza podczas ostatniej sesji Rady Gminy Żyrzyn wynika, że utworzenie parku krajobrazowego mogłoby być szansą dla większej popularności i rozwoju turystyki w obszarze naszej gminy. Po dokładnej analizie będziemy wracać do tematu, jednak potrzebujemy więcej informacji oraz określenia projektowanych granic parku - argumentuje Bujek i dodaje:

- Pojawiły się pytania dotyczące możliwych ograniczeń budowlanych w Kośminie i Strzyżowicach, ponieważ te miejscowości znalazłyby się w granicach parku. Jeżeli te wątpliwości zostaną rozwiane, myślę, że będziemy skłonni poprzeć ten pomysł. Mówi się również o subwencji ekologicznej, jeśli miałaby pozytywnie wpłynąć na budżet, warto to poważnie rozważyć, zwłaszcza że jest to teren o dużych walorach krajobrazowych w dolinie meandrującego Wieprza. Nad Wieprzem formy ochrony przyrody funkcjonują od lat tj. Obszar Krajobrazu Chronionego Pradolina Wieprza, obszar Natura 2000, czy Rezerwat Piskory. Z roku na rok rzeka i pobliskie kompleksy leśne przyciągają coraz więcej turystów, głównie dzięki popularności kajakarstwa i turystyki ornitologicznej - przyznaje wójt gminy Żyrzyn.

Wójt gminy Baranów Mirosław Grzelak w rozmowie z nami podkreślił, że na obecnym etapie trudno o jednoznaczne stanowisko, ponieważ radni otrzymali materiały informacyjne kilkanaście dni temu i wciąż się z nimi zapoznają. Jak zapowiedział, planowane są spotkania z mieszkańcami oraz przedstawicielami Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych, które mają na celu szczegółowe wyjaśnienie planów związanych z utworzeniem parku.

Dominik Kęsik


Fot. Dominik Smagała

Andr Ka
Zastępca Dyrektora Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych

Zależy nam na jak największym udziale lokalnej społeczności. Odbyłem już spotkania w kilku gminach na terenie różnych powiatów, podczas których przekazywałem materiały informacyjne. Nie było odbioru negatywnego. Chcę jasno podkreślić, że nie ma żadnych powodów do obaw, jakoby powstanie parku wiązało się z dodatkowymi, znaczącymi ograniczeniami.

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy/Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent rodziny, Krzczonów/OPS		45 zł/godz.	z
Monter żaluzji, Marynin	1	4 666,00 zł	u
Stanowisko ds. funduszy zewnętrznych, Jakubowice Murowane/UG Wólka	1	7 100,00 zł	u
Fryzjer, Garbów/Capała	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kalinówka/Starościc		4 666,00 zł	z
Kierowca samochodu ciężarowego C+E, Wola Przybysławska/TRAKBUD	1	10 000,00 zł	u
Operator maszyn (do przyuczenia), Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Kierowca C+E (kontenery morskie), Majdan Krasieniński/ADAMIXTRANS	1	13 000,00 zł	u
Opiekun w placówce wsparcia dziennego, Tuszów/GOPS	0,5	2 403,00 zł	u
Opiekun w placówce wsparcia dziennego, Piotrków Pierwszy/GOPS	0,5	2 403,00 zł	u
Sprzedawca, Garbów/Piekarnia Warowny	1	4 666,00 zł	u
Barber, Niemce/Woliński		4 666,00 zł	z
Pracownik fizyczny, Bychawa/Famielec	1	5 000,00 zł	u
Fryzjer, Wólka/LOCZEK	0,5	2 403,00 zł	u
Stolarz do obsługi CNC, Niemce/KOSBUD	1	4 666,00 zł	u
Brukarz/pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG-MAG, Piotrowice/EDBAK	1	40 zł/godz.	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Smodzielny informatyk, Lublin/Wojskowe Centrum Rekrutacji	1	5 355,00 zł	u
Inspektor, Lublin/KRUS	1	4 806,00 zł	u
Specjalista w dziale realizacji kontroli, Lublin/NFZ	1	6 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Lublin	1	4 806,00 zł	u
Stanowisko ds. administracyjnych, Lublin/LWK OHP	1	5 000,00 zł	u
Pomoc księgowej, Lublin/Biuro Rachunkowe	0,75	3 605,00 zł	u
Osoba do szycia, Lublin/Kateryna		4 806,00 zł	z
Osoba do krojenia wyrobów tekstylnych, Lublin/Kateryna		4 806,00 zł	z
Stanowisko ds. nadzoru inwestorskiego (branża elektryczna), Lublin/ZIM	1	8 200,00 zł	u
Referent ds. technicznych, Lublin/Admina	1	4 700,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Lublin/WARDA	1	6 500,00 zł	u
Stanowisko ds. nadzoru inwestorskiego (branża budowlana), Lublin/ZIM	1	6 800,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Asystent/ka projektanta instalacji sanitarnych, Lublin/JJ SANIT	1	10 000,00 zł	u
Pomocniczy pracownik serwisowy, Lublin/HYDROMONT	1	5 000,00 zł	u
Konserwator – elektryk, Lublin/PSM Kolejarz	1	5 500,00 zł	u
Asystent ds. księgowości, Lublin/BR Wojtaszko	1	4 806,00 zł	u
Samodzielny referent (sekcja operacyjna), Lublin/Wojskowe Centrum Rekrutacji	1	5 150,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Marynarz okazał się oszustem. Kobieta straciła

W listopadzie 2024 roku mężczyzna podający się za marynarza stacjonującego u wybrzeży Somalii nawiązał kontakt z 56-latką.

- Początkowo wymiana wiadomości odbywała się za pośrednictwem portalu społecznościowego. Z czasem pojawiły się inne komunikatory internetowe. Sprawca stopniowo zyskiwał zaufanie kobiety. W pewnym momencie poprosił o pomoc w wysyłce dokumentów i pieniędzy. Jego statek miał się zepsuć i istniało ryzyko ataku piratów. Zadaniem pokrzywdzonej było opłacenie pośredników i kurierów. Przesyłka miała być wyjątkowo cenna. Kobieta przez kilka miesięcy opłacała różne transakcje, by nie stracić paczki. Łącznie przelała ponad 400 tysięcy złotych - opisuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

W poniedziałek (29 grudnia) 56-latka zgłosiła się do lubelskich policjantów. Złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl b808e07774

Nietrzeźwy kierowca. Przyznał, że wypił...

Na drodze biegnącej w pobliżu linii kolejowej na szlaku Czesławice - Nałęczów patrol Straży Ochrony Kolei z Dęblina oraz policjanci z Puław zwrócili uwagę na samochód Skoda, którego kierowca poruszał się tzw. „wężykiem". Po zatrzymaniu pojazdu mundurowi od razu wyczuli od kierującego silną woń alkoholu.

- Kierowca swoim zachowaniem na drodze stwarzał realne zagrożenie zarówno dla siebie, jak i innych uczestników ruchu - podkreśla st. insp. Piotr Żłobicki z Zespołu Prasowego Komendy Głównej Straży Ochrony Kolei.

47-letni mieszkaniec Nałęczowa przyznał, że wcześniej wypił cztery piwa. Badanie alkomatem wykazało około 1,5 promila alkoholu.

mp

Zmarł Paweł Krasuski (1990-2025), ceniony szachista

Paweł Krasuski (1990-2025) należał do najlepszych szachistów naszego regionu. Był posiadaczem I kategorii szachowej. Wygrywał wiele turniejów rangi lokalnej i wojewódzkiej, których nie sposób tu wymienić.



fot.rs

Oprócz dużej wiedzy szachowej, charakterystycznego poczucia humoru i bezpośredniości w kontaktach z ludźmi, Paweł był po prostu dobrym człowiekiem. Dziękujemy Ci za wszystko, co dla nas zrobiłeś. Będziemy o Tobie pamiętać. Spoczywaj w pokoju...

Grę w szachy rozpoczął pod okiem Zbigniewa Litwińca, odnosząc wiele sukcesów w turniejach juniorskich, w turniejach „Złotej wieży" i rozgrywkach akademickich, zdobywając I miejsce w Mistrzostwach Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach w 2011 r.

Paweł był cenionym w środowisku sędzią klasy państwowej. Sędziował wiele turniejów rangi lokalnej, wojewódzkiej i ogólnopolskiej (Liga Szachowa MOSiR, Puchar Lubartowskich Przedsiębiorców, Akademicki Puchar Polski 2024 w Lublinie). Specjalizował się w transmisji turniejów szachowych on-line.

Paweł Krasuski w latach 2021-2024 był członkiem Zarządu Lubelskiego Wojewódzkiego Związku Szachowego, a także w latach 2021-2025 pełnił funkcję wiceprezesa Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego.

Był też cenionym instruktorem szachowym. Prowadził zajęcia w Lubartowie, Kąkolewnicy, Wohyniu, Niemcach k/Lublina. Przez 3 lata, w wakacje, prowadził zajęcia w ramach programu „KLUB" z zawodnikami Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego. Był opiekunem i trenerem dzieci na wielu turniejach wyjazdowych. Sukcesy naszych młodych zawodników to również efekt Jego pracy.

12 grudnia 2025r. w Radzyniu Podlaskim sędziował swój ostatni turniej. Snuliśmy plany na przyszły rok, choć wspominał, że źle się czuje i musi poddać się leczeniu. Paweł Krasuski zmarł 25 grudnia 2025 r.

Oprócz dużej wiedzy szachowej, charakterystycznego poczucia humoru i bezpośredniości w kontaktach z ludźmi, Paweł był po prostu dobrym człowiekiem. Dziękujemy Ci za wszystko, co dla nas zrobiłeś.Będziemy o Tobie pamiętać.Spoczywaj w pokoju...

Wspomnienie pochodzi z Facebooka Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego.

kb

Nowotwory na Lubelszczyźnie: kobiety najczęściej badają się w Łukowie

Z danych Narodowego Funduszu Zdrowia wynika, że w województwie lubelskim w 2025 najczęściej robią badania profilaktyczne mieszkanki Łukowa. NFZ finansuje Program Profilaktyki Raka Piersi i Program Profilaktyki Raka Szyjki Macicy, których celem jest wczesne wykrycie nowotworów i zmniejszenie śmiertelności pacjentek.

Rak piersi i rak szyjki macicy to jedne z najczęściej występujących wśród kobiet chorób nowotworowych. Żeby skutecznie leczyć te rodzaje nowotworów, niezbędne jest wykrycie ich na jak najwcześniejszym etapie. Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje i Program Profilaktyki Raka Piersi i Program Profilaktyki Raka Szyjki Macicy, w ramach których pacjentki z określonych grup wiekowych mogą zrobić bezpłatnie mammografię, cytologię czy test na HPV. Te badania umożliwiają ewentualne wykrycie choroby zanim pojawią się jakiekolwiek objawy.

Program Profilaktyki Raka Piersi

Program Profilaktyki Raka Piersi jest skierowany do pań od 45 do 74 lat, ponieważ w tej grupie wiekowej ryzyko zachorowania jest największe. W ramach programu kobiety raz na dwa lata mogą zrobić, bezpłatnie i bez skierowania, profilaktyczną mammografię. Badanie można zrobić w stacjonarnej pracowni mammograficznej albo w mammobusie.

- W województwie lubelskim profilaktyczną mammografię można zrobić nie tylko w pracowni stacjonarnej - mówi Magdalena Musiatowicz z Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ. - Badanie można zrobić również w mammobusie, który jest mobilną pracownią mammograficzną. Mammobusy co miesiąc dojeżdżają do wielu małych miejscowości. Jest to duże ułatwienie dla ich mieszkanek, które mogą zrobić badanie blisko swojego domu, bez konieczności dojazdu do większego miasta.

W województwie lubelskim, według stanu na 1 grudnia 2025 roku, ponad 97 tysięcy kobiet (97 720) jest objętych Programem Profilaktyki Raka Piersi. Oznacza to, że tyle kobiet może zrobić profilaktyczną mammografię na NFZ.

- Na bieżąco monitorujemy jaki procent osób uprawnionych do udziału w programie profilaktycznym zgłasza się na badania. Z danych za grudzień 2025 roku wynika, że zgłaszalność na profilaktyczną mammografię wynosi w województwie średnio 35 proc. Ale są w naszym województwie miejsca, gdzie ten odsetek jest wyraźnie wyższy, tak jak w Tarnogrodzie i w Łukowie, gdzie niemal 50 procent pań zgłasza się na badania - mówi Magdalena Musiatowicz.

Program Profilaktyki Raka Szyjki Macicy

Program Profilaktyki Raka Szyjki Macicy przeznaczony dla pań pomiędzy 25 a 64 rokiem życia. W ramach tego programu pacjentki mogą raz na trzy lata zrobić bezpłatną cytologię. Od 1 lipca 2025 r. można także skorzystać z nowej ścieżki diagnostycznej, która polega na wykonaniu testu HPV HR z genotypowaniem. Taki test wykrywa DNA lub RNA wirusa brodawczaka ludzkiego (HPV) o wysokim ryzyku onkogennym i robi się go co 5 lat. Żeby zrobić cytologię albo test HPV nie jest potrzebne skierowanie, wystarczy zgłosić się do poradni ginekologiczno-położniczej albo gabinetu położnej POZ, która realizuje program. Wykaz jest na stronie internetowej Lubelskiego OW NFZ.

Aktualnie w naszym regionie Programem Profilaktyki Raka Szyjki macicy objętych jest niemal 68 tysięcy kobiet (67 974). Tyle kobiet może wykonać w ramach programu profilaktyczną cytologię na NFZ. W grudniu zgłaszalność na profilaktyczną cytologię w regionie wyniosła średnio 13,5 proc. Największy odsetek zgłaszalności kobiet zanotowano, podobnie jak w całym 2025 roku, w powiecie łukowskim w gminie Łuków, wiejskiej i miejskiej. Zgłaszalność pań wyniosła odpowiednio 49 proc. i 41 proc.

- Z naszych danych wynika, że przez cały rok, to właśnie mieszkanki Łukowa są liderkami zarówno w przypadku programu profilaktyki raka szyjki macicy, jak i programu profilaktyki raka piersi. Warto to podkreślić i brać przykład – mówi Magdalena Musiatowicz z Lubelskiego OW NFZ.

Wszystkie panie, które wykonują badania profilaktyczne zyskują pewność, że są zdrowe. Natomiast w przypadku wykrycia ewentualnych zmian, mogą szybko podjąć skuteczne leczenie, które pozwoli pokonać chorobę.

Joanna Niećko

Ruszył proces policjanta oskarżonego o śmiertelne potrącenie radiowozem

Policjant z parczewskiej komendy stanął przed radzyńskim sądem. Zdaniem prokuratury śmiertelnie potrącił mężczyznę, kierując radiowozem.

Do zdarzenia doszło na przełomie września i października 2024 roku w Parczewie. Był późny wieczór. O sprawie pisał już portal tvn24.pl.

„Nie żyje 56-letni mężczyzna, w zdarzeniu brał udział radiowóz. Informację o potrąceniu pieszego otrzymaliśmy od czytelnika. Według internauty policjanci mieli oddalić się z miejsca zdarzenia" - czytamy w tekście.

Z kolei zdaniem naszego źródła, policjanci chcieli podjąć interwencję w stosunku do 56-latka.

Sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie udzielała jedynie szczątkowych informacji nt. przebiegu zdarzenia.

- Do 56-letniego mężczyzny, policjanci natychmiast wezwali zespół ratowników medycznych, którzy przetransportowali go do szpitala. Niestety mężczyzna zmarł w placówce medycznej - powiedziała nam.

Obawy mieszkańców i akt oskarżenia

Część parczewian obawiało się, że sprawa nie zostanie należycie wyjaśniona. Śledztwo w tej sprawie przejęła Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ.

- Postępowanie zostało przekazane do jednostki, która nie współpracuje z parczewskimi policjantami, aby rozwiać wątpliwości co do bezstronności - wyjaśniła Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Sprawa zakończyła się skierowaniem aktu oskarżenia przeciwko policjantowi. - Został skierowany akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim przeciwko Pawłowi P. Został oskarżony o to, że kierując radiowozem, podczas manewru skrętu i wjeżdżając na nieoznakowany parking nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do potrącenia pokrzywdzonego, czym spowodował u niego rozległe obrażenia układu nerwowego oraz klatki piersiowej, w wyniku czego pokrzywdzony zmarł tj. o czyn z art. 177 par. 2 kk. W toku postępowania podejrzany nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. - mówi Kępka.

Proces policjanta ruszył przed radzyńskim sądem. - Przesłuchano pięciu świadków. Kolejny termin rozprawy wyznaczony jest na 20 stycznia 2026 r., na który wezwanych zostało dwóch świadków i biegły - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Mężczyźnie grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

WSP

eprasa.pl b808e07774

Ostatnia droga do ojczyzny.

Zbiórka na sprowadzenie śp. Pawła Nowaka do Polski

Śmierć śp. Pawła Nowaka we Francji była dla jego rodziny i przyjaciół bolesnym zaskoczeniem. Aby mógł spocząć w Polsce – zgodnie ze swoim życzeniem – potrzebna jest pomoc finansowa. Ruszyła zbiórka na pokrycie kosztów transportu i pochówku, które znacznie przekraczają możliwości bliskich.



Śp. Paweł Nowak był osobą spokojną, życzliwą i pełną empatii. Dla wielu był kimś więcej niż tylko znajomym – był przyjacielem, na którego zawsze można było liczyć

Z ogromnym niedowierzaniem rodzina i bliscy przyjęli wiadomość o śmierci śp. Pawła Nowaka, mieszkańca powiatu opolskiego, który zmarł we Francji. Jego odejście było nagłe i niespodziewane, a ból po stracie dodatkowo pogłębiają trudności związane z organizacją transportu ciała do Polski. Koszty takiego przedsięwzięcia są bardzo wysokie i przekraczają możliwości finansowe najbliższych.

W imieniu rodziny, przy współpracy z instytucjami wspierającymi, została uruchomiona zbiórka środków finansowych. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na sprowadzenie ciała śp. Pawła do kraju oraz organizację pochówku. Wśród niezbędnych wydatków znajdują się m.in. transport zwłok z Francji do Polski, opłacenie usług firmy pogrzebowej oraz zagraniczne opłaty, które muszą zostać uregulowane w euro. Każdy dzień zwłoki generuje kolejne koszty.

Śp. Paweł był osobą spokojną, życzliwą i pełną empatii. Dla wielu był kimś więcej niż tylko znajomym – był przyjacielem, na którego zawsze można było liczyć. Potrafił wysłuchać, pomóc i okazać serce w trudnych chwilach. Jednym z jego ważnych życzeń było to, aby po śmierci spocząć w Polsce, gdzie miał już przygotowane miejsce. Los sprawił jednak, że odszedł z dala od ojczyzny.

– Poznałam Pawła jako życzliwego, zawsze uśmiechniętego człowieka o wielkim sercu. Taki pozostanie w mojej pamięci – wspomina jedna z osób, które znały go osobiście.

Inna osoba dodaje: – Poznaliśmy się wiele lat temu podczas wspólnej podróży. Okazało się, że pochodzimy z podobnych stron. Był niezwykle sympatyczny i ciepły. To jedna z tych osób, które spotyka się przypadkiem, a zapamiętuje na długo.

Bliscy podkreślają także jego ciekawość świata i radość życia.

– Paweł był człowiekiem niezwykłym. Z niewielkiej miejscowości wyruszał w świat – na koncerty, w podróże, do ludzi i miejsc, które go inspirowały. Opowiadał o tym z pasją i entuzjazmem, które udzielały się innym – mówi pani Elżbieta.

Rodzina zwraca się z gorącą prośbą o pomoc. Każda wpłata, nawet najmniejsza, przybliża realizację ostatniej woli śp. Pawła – powrotu do Polski i spoczynku w rodzinnej ziemi. Zebrane środki w całości zostaną przeznaczone na pokrycie kosztów sprowadzenia zmarłego do kraju oraz jego pochówku.

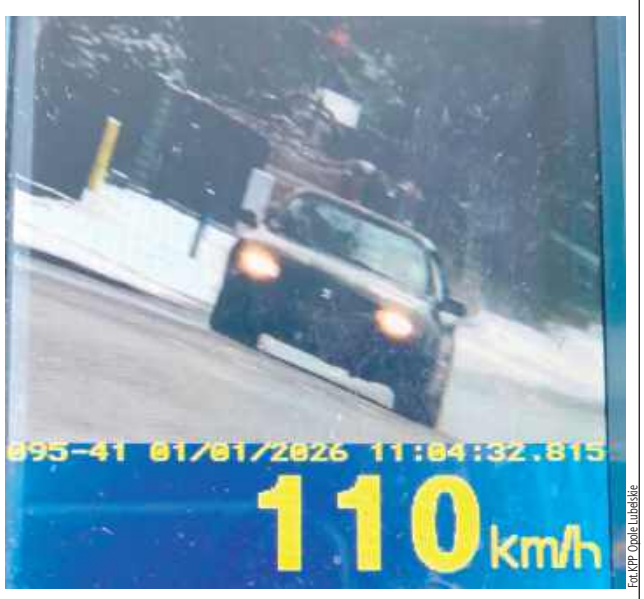
Agnieszka Gołębiowska

Jak można pomóc?

Wystarczy dowolna wpłata na portalu pomagam.pl (tytuł zbiórki: „Pomóżmy sprowadzić Ś.P. Pawła")

110 km/h w terenie zabudowanym. Zimowa brawura zakończona utratą prawa jazdy

Przykładem skrajnej nieodpowiedzialności był 29-letni kierowca Seata, którego w Opolu Lubelskim zatrzymali policjanci drogówki. Mężczyzna poruszał się w terenie zabudowanym z prędkością aż 110 km/h, mimo że obowiązywało tam ograniczenie do 50 km/h. Do zdarzenia doszło w warunkach zimowych, przy śliskiej nawierzchni i obniżonej przyczepności drogi.



Fot. KPP Opole Lubelskie

W tym przypadku pomiar wykonany ręcznym miernikiem prędkości nie pozostawiał wątpliwości – kierowca przekroczył dozwoloną prędkość o 60 km/h

Nadmierna prędkość od lat pozostaje jedną z głównych przyczyn wypadków drogowych, w których bardzo często uczestnicy ruchu tracą zdrowie, a nawet życie. W okresie zimowym ryzyko to dodatkowo wzrasta. Śnieg, mróz i wydłużona droga hamowania sprawiają, że jazda zbyt szybka może zakończyć się tragicznie.

Podczas codziennych służb opolscy policjanci systematycznie kontrolują prędkość pojazdów poruszających się po drogach powiatu. W tym przypadku pomiar wykonany ręcznym miernikiem prędkości nie pozostawiał wątpliwości – kierowca przekroczył dozwoloną prędkość o 60 km/h.

- W miejscu, gdzie dozwolona prędkość wynosi 50 km/h, mieszkaniec powiatu opolskiego pomimo panujących złych warunków na drodze jechał z prędkością 110 km/h - przekazuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami policjanci zatrzymali prawo jazdy na okres trzech miesięcy, nałożyli na kierującego mandat w wysokości 1500 złotych, a na jego konto trafiło 13 punktów karnych.

Agnieszka Gołębiowska

Zmiana w lubelskich strukturach Polski 2050. Rafał Maksymowicz nie jest już sekretarzem regionu

Rafał Maksymowicz, działacz Polski 2050 związany z gminą Spiczyn, przestał pełnić funkcję sekretarza regionalnych struktur ugrupowania w województwie lubelskim. Po zakończonych wyborach władz regionu w nowym zarządzie funkcję sekretarza objęła Romana Rupiewicz, a przewodniczącym został Paweł Kurek.



Rafał Maksymowicz za flagą Polski 20250 - tu na archiwalnym zdjęciu z 2021 za flagą ugrupowania

Kilka tygodni temu w Polsce 2050 Szymona Hołowni w województwie lubelskim doszło do zmian personalnych po wewnętrznych wyborach władz regionalnych. W opublikowanym składzie nowego Zarządu Regionu nie ma Rafała Maksymowicza, dotychczas opisywanego w mediach jako sekretarz regionalnych struktur partii. Funkcję sekretarza przejęła Romana Rupiewicz.

Wybory miały charakter statutowy i były związane z końcem kadencji dotychczasowych władz. W regionie wybrano nowe kierownictwo, a na czele struktur stanął Paweł Kurek, radny sejmiku województwa. Obok niego w zarządzie znaleźli się przedstawiciele poszczególnych kół, co - jak podkreślano - miało wzmocnić reprezentację różnych części województwa.

Rafał Maksymowicz jest postacią znaną w lokalnym środowisku politycznym, zwłaszcza w kontekście aktywności Polski 2050 w województwie. W przeszłości kandydował w wyborach parlamentarnych w 2023 roku z list Trzeciej Drogi (koalicji PSL i Polski 2050), a w 2024 roku startował w wyborach samorządowych jako kandydat na wójta gminy Spiczyn.

Zmiana na funkcji sekretarza w regionie ma znaczenie organizacyjne: to właśnie sekretarz odpowiada zwykle za koordynację pracy struktur, sprawy formalne oraz obieg informacji w partii. W praktyce jest to jedna z kluczowych ról w regionalnym zapleczu ugrupowania, szczególnie w okresie przygotowań do kolejnych kampanii wyborczych.

W ostatnich dniach Rafał Maksymowicz poparł Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz na nowego prezesa ugrupowania po rezygnacji Szymona Hołowni.

Grzegorz Kuczyński

WSP

eprasa.pl b808e07774

Ostatni bieg starego roku, pierwszy Nowego. Sylwestrowa tradycja Nałęczowa trwa

Nałęczów znów był pierwszy. Punktualnie o 23.55 biegacze ruszyli w XXXI Biegu Sylwestrowym Nałęczów – Sao Paulo, żegnając 2025 rok i sportowym krokiem witając Nowy Rok 2026.



Fot. Rafał Bieliński

Trasa biegu prowadziła uczestników malowniczymi alejkami Parku Zdrojowego i ulicami Nałęczowa



Fot. Rafał Bieliński

Na starcie stanęło 150 uczestników (55 kobiet i 95 mężczyzn), którzy rywalizowali na dystansach biegowych, w Nordic Walking oraz w niezwykle barwnym biegu przebierańców

Gdy zegar zbliżał się do północy, w Parku Zdrojowym w Nałęczowie zamiast ciszy było słychać odliczanie, doping i sportowe emocje. Punktualnie o 23.55 wystartował XXXI Bieg Sylwestrowy Nałęczów – Sao Paulo – wyjątkowe wydarzenie, które od 31 lat symbolicznie zamyka stary rok i jako pierwsze wita nowy. To ostatnia impreza sportowa w Polsce i Europie w Starym Roku 2025 oraz pierwsza w Nowym Roku 2026.

Na starcie stanęło 150 uczestników (55 kobiet i 95 mężczyzn), którzy rywalizowali na dystansach biegowych, w Nordic Walking oraz w niezwykle barwnym biegu przebierańców. Tradycja nawiązuje do najstarszego biegu sylwestrowego świata, zapoczątkowanego w 1924 roku w São Paulo, a Nałęczów jest dziś jednym z nielicznych miejsc, gdzie biegacze wciąż kultywują tę tradycję.

Jednym z najbardziej widowiskowych momentów był bieg przebierańców, gdzie liczył się nie czas, a pomysł i fantazja. Na trasie pojawili się m.in. Joker, Stitch, Mikołajka, Pomarańczowa Panna i Red Light, a publiczność nagradzała ich gromkimi brawami.

XXXI Bieg Sylwestrowy Nałęczów – Sao Paulo to nie tylko rywalizacja, ale także promocja aktywnego stylu życia i walorów uzdrowiskowych miasta.

Agnieszka Gołębiowska

Wyniki XXXI Biegu Sylwestrowego Nałęczów – Sao Paulo

Bieg główny – 6 km (mężczyźni):
I miejsce - Roman Adamovitch (Mińsk) - 18:05
II miejsce - Andrzej Starżyński (LKB Rudnik) - 18:22
III miejsce - Sylwester Lepiarz (LKB Rudnik) - 18:32
IV miejsce - Bogdan Semenowicz (Kijów) - 18:55
V miejsce - Mateusz Belowski (Puławy) - 19:24
VI miejsce - Krzysztof Koniszewski (Cyców) - 20:43

Bieg główny – 6 km (kobiety):
I - Swietlana Sanko (Grudziądz) - 21:50
II - Natalia Semenowicz (Kijów) - 22:51
III - Edyta Masternak (Lublin) - 23:07

Bieg – 2 km (mężczyźni):
I - Andrzej Jabłoński (Chełm) - 7:42
II - Max Starżyński (LKB Rudnik) - 8:18
III - Stanisław Kostkowski (Chełm) - 9:24

Bieg – 2 km (kobiety):
I - Gabriela Zdunek (Lublin) - 9:53
II - Anna Haraszuk-Dybowska (Lublin) - 10:19
III - Dorota Stola (Kraśnik) - 10:54

Nordic Walking – 4 km (mężczyźni):
I - Piotr Chmielewski (Lublin)
II - Tomasz Kwaśny (Borki)
III - Krzysztof Piech (Biała Podlaska)

Nordic Walking – 4 km (kobiety):
I - Joanna Farima (Lublin)
II - Małgorzata Kwaśna (Borki)
III - Faustyna Kajka-Pyś (Nałęczów)

Kategorie wiekowe – 6 km (mężczyźni):
M20 - Adam Koniszewski (Cyców) - 22:12
M30 - Aleksander Sanko (Grudziądz) - 21:00
M40 - Łukasz Osiak (Gołąb) - 22:35
M50 - Mariusz Kołodziej (Cyców) - 23:13
M60 - Władysław Iwanicki (Łęczna) - 28:39
M70 - Leszek Belowski (Puławy) - 25:42

Kategorie wiekowe – 6 km (kobiety):
K20 - Anna Koniszewska (Cyców) - 27:12
K30 - Joanna Szmit (Lublin) - 24:13
K40 - Iwona Kaś (Kraków) - 24:59
K50 - Joanna Andrzejewska (Lublin) - 26:39
K60 - Anna Suchora (Kraśnik) - 34:28

Bieg Przebierańców:
Red Light, Joker, Pomarańczowa Panna, Stitch, Mikołajka

Frekwencja: 150 uczestników (55 kobiet, 95 mężczyzn)

Dziedzictwo UNESCO w Kazimierzu Dolnym. Wyjątkowa wystawa szopek krakowskich

Miniaturowe wieże Krakowa, bogactwo detali i tradycja wpisana na listę UNESCO – w Domu Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym można oglądać wyjątkową wystawę szopek krakowskich autorstwa Andrzeja Koska.



Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego

W Domu Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym można oglądać wyjątkową wystawę szopek krakowskich autorstwa Andrzeja Koska

Dom Kuncewiczów, oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, zaprasza na niezwykłą wystawę szopek krakowskich autorstwa Andrzeja Koska. W okresie przedświątecznym to doskonała okazja, by zobaczyć miniaturowe, bogato zdobione dzieła sztuki, które reprezentują tradycję wpisaną na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO. Ekspozycja będzie dostępna dla zwiedzających do 2 lutego 2026 roku.

Szopka krakowska jest zjawiskiem unikatowym w skali świata. To nie tylko bożonarodzeniowa dekoracja, ale rozbudowana forma artystyczna o charakterystycznej, smukłej, wielopoziomowej i wieżowej konstrukcji. Jej znakiem rozpoznawczym są fantazyjnie zestawione, zminiaturyzowane elementy zabytkowej architektury Krakowa – zarówno sakralnej, jak i świeckiej – wśród których centralne miejsce zajmuje scena narodzin Chrystusa.

Prezentowane w Kazimierzu Dolnym prace wyszły spod ręki Andrzeja Koska, artysty urodzonego w 1956 roku w Andrychowie. Pasję do szopkarstwa przejął po ojcu, Tadeuszu Kosku, rodowitym krakowianinie, którego twórczość obserwował od dzieciństwa. Samodzielnie wykonuje szopki od ponad 20 lat, konsekwentnie kontynuując rodzinną tradycję. Jego kunszt był wielokrotnie doceniany – w latach 2020–2024 jego prace zakwalifikowały się do prestiżowego Konkursu Szopek Krakowskich, organizowanego przez Muzeum Miasta Krakowa.

– Bez Trójcy Świętej to nie jest szopka krakowska. Musi być Boże Narodzenie, muszą być Trzej Królowie, muszą być legendy – smok wawelski czy Twardowski na Księżycu, który buja się na druciku. Wszystko musi być ręcznie robione, nic nie może być kupione w sklepie. U mnie w domu Boże Narodzenie trwa cały rok, bo zanim powstanie szopka, mija rok pracy – mówił podczas wernisażu Andrzej Kosek.

Agnieszka Gołębiowska

Andrzej Kosek to artysta, tworzący od ponad 20 lat, zaprezentował barwne i misternie wykonane prace, łączące krakowską tradycję z precyzją rzemiosła i autorską wrażliwością. Jego szopki są regularnie doceniane podczas Konkursu Szopek Krakowskich, w tym w tegorocznej, 83. edycji. Podczas otwarcia autor osobiście oprowadzał gości po wystawie, a świąteczny klimat dopełniły warsztaty tworzenia szopek i dekoracji.

Szopkarstwo krakowskie zostało wpisane na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO jako unikatowe zjawisko artystyczne łączące tradycję bożonarodzeniową z architekturą, historią i lokalnym rzemiosłem Krakowa.

Wystawa szopek krakowskich Andrzeja Koska w Domu Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym będzie dostępna dla zwiedzających do 2 lutego.

WSP

eprasa.pl b808e07774

Horoskop 2026



Baran

Uczucia: W domu zapanuje spokój, ale oparty na jasnych zasadach. Jeśli jesteś w związku, partner doceni Twoją stabilność. Samotni poznają kogoś konkretnego, kto szuka trwałej relacji, a nie przelotnego romansu.

W pracy: To Twój czas na awans. Możesz zostać szefem lub kimś kluczowym dla projektu. Ludzie będą Cię słuchać, bo Twoja pewność siebie będzie zaraźliwa. Pieniądze przyjdą wraz z odpowiedzialnością, więc nie bój się brać na barki nowych, dużych zadań.

Zdrowie: Odpuść kontrolowanie wszystkiego, bo od nadmiaru stresu pęknie Ci głowa. Jedz regularnie i dbaj o odpowiednią ilość magnezu. Twoje ciało potrzebuje odpoczynku.

Zagrożenie: Uważaj na własny upór. Jeśli będziesz chciał zawsze stawiać na swoim i rządzić wszystkimi dookoła, bliscy mogą się od Ciebie odsunąć, a w pracy uznają Cię za tyrana.

Postanowienie: „Najpierw pomyślę, potem zrobię i nie będę się tak szybko złościć na rzeczy, na które nie mam wpływu".



Byk

Uczucia: Dobry rok na sformalizowanie związku, ślub lub powiększenie rodziny. Jeśli byłeś w konflikcie z krewnymi, nadchodzi czas wielkiego pojednania.

W pracy: Słuchaj osób starszych stażem i korzystaj z ich doświadczenia. Solidna robota bez kombinowania i chodzenia na skróty najbardziej się opłaci. Możesz otrzymać certyfikat lub ukończyć ważne szkolenie, które podniesie Twoją wartość na rynku pracy.

Zdrowie: Dbaj o gardło. Unikaj zimnych napojów w pośpiechu i chroń szyję przed wiatrem. Jak tylko poczujesz ból, od razu idź do lekarza – nie czekaj, aż infekcja się rozwinie i pokrzyżuje Ci plany.

Zagrożenie: Uważaj na ślepe trzymanie się starych zasad. Świat idzie do przodu – jeśli będziesz bał się każdej nowości czy technologii, świetne okazje do zarobku i rozwoju po prostu przejdą Ci koło nosa, a konkurencja Cię wyprzedzi.

Postanowienie: „Nauczę się czegoś nowoczesnego i przydatnego, co odświeży moje spojrzenie na pracę i życie".



Bliźnięta

Uczucia: Czekają Cię wielkie emocje i trudne wybory sercowe. Rok 2026 zmusi Cię do zdefiniowania, czego naprawdę chcesz od partnera. Samotni mogą spotkać „tę drugą połówkę", ale wymagać to będzie rezygnacji z dotychczasowego stylu życia singla.

W pracy: Najlepiej zarobisz, pracując w parze lub zgranym zespole. Unikaj samodzielnego podejmowania dużych decyzji finansowych – konsultuj się z ludźmi, którym ufasz.

Zdrowie: Twoim wrogiem jest natłok myśli. Za dużo analizujesz, co prowadzi do bezsenności. Wyłącz telewizor i telefon dwie godziny przed snem, idź na spacer do lasu lub parku.

Zagrożenie: Uważaj na dwulicowość i plotki. Ktoś może próbować Cię skłócić z kimś ważnym albo Ty sam powiesz o jedno słowo za dużo pod wpływem impulsu, co zniszczy Twoją reputację budowaną latami. Waż słowa.

Postanowienie: „Jak już coś zacznę robić, to doprowadzę to do końca, zamiast rzucać projekt w połowie dla nowej zachcianki".



Rak

Uczucia: Wyjdziesz z cienia i zaczniesz aktywnie kreować swój związek. Jeśli do tej pory byłeś wycofany, teraz przejmiesz stery. To doskonały rok na wspólne podróże, które odświeżą Waszą relację i pozwolą zapomnieć o dawnych urazach.

W pracy: Pójdziesz jak burza, pokonując wszelkie przeszkody. Trudne sprawy urzędowe i zaległe projekty załatwisz od ręki. Możliwa zmiana samochodu służbowego lub częste delegacje, które przyniosą Ci uznanie w oczach dyrekcji.

Zdrowie: Ruch to dla Ciebie jedyne lekarstwo. Zapisz się na basen lub rower. Uważaj jednak na drobne kontuzje nóg – nie przeciążaj się bez rozgrzewki.

Zagrożenie: Uważaj na pośpiech na drodze i działanie w nerwach. Zwolnij, świat się nie zawali.

Postanowienie: „Przestanę się bać zmian i odważnie pójdę prosto po to, co mi się od życia należy".



Lew

Uczucia: To będzie Twój najlepszy czas od lat! W rodzinie zapanuje pełna zgoda, a w związku odnajdziesz na nowo radość i ciepło. Samotne Lwy będą błyszczeć w towarzystwie, przyciągając adoratorów jak magnes.

W pracy: Wszystko pójdzie wyjątkowo gładko. Szef Cię publicznie pochwali, a na konto wpłynie zasłużona premia. Twoja kreatywność będzie na szczycie – to świetny moment na otwarcie własnego biznesu lub pokazanie światu swoich ukrytych talentów.

Zdrowie: Będziesz miał mnóstwo sił witalnych, ale nie przeceniaj swoich możliwości. Uważaj na serce i ciśnienie przy dużym wysiłku. Nie siedź też za długo na słońcu bez ochrony – Twoja skóra może być w tym roku bardziej wrażliwa.

Zagrożenie: Uważaj na pychę i tendencję do „zadzierania nosa". Sukcesy mogą Ci uderzyć do głowy, przez co przestaniesz zauważać potrzeby i uczucia innych.

Postanowienie: „Będę się częściej uśmiechać do ludzi i autentycznie cieszyć z każdego małego sukcesu, który mnie spotka".



Panna

Uczucia: Rok 2026 to czas na głębokie przemyślenia i duchowy wzrost. Zrozumiesz, co w miłości jest dla Ciebie fundamentem, a co tylko zbędnym dodatkiem. Możliwe, że zdecydujesz się na chwilowy dystans w relacji, by zatęsknić i docenić to, co masz.

W pracy: Rób swoje cicho, dokładnie i bez zbędnego rozgłosu. To nie jest rok na spektakularne skoki, ale na budowanie solidnych fundamentów pod przyszłe zyski.

Zdrowie: Skup się na profilaktyce wzroku i kręgosłupa. Praca przy komputerze może Ci teraz bardziej doskwierać. Zainwestuj w dobry materac i nie dźwigaj ciężarów.

Zagrożenie: Uważaj na popadnięcie w całkowitą izolację. Jeśli zamkniesz się w sobie i przestaniesz rozmawiać z bliskimi o swoich problemach, dopadnie Cię poczucie, że nikt na świecie Cię nie rozumie.

Postanowienie: „Znajdę każdego dnia przynajmniej kwadrans tylko dla siebie, by odpocząć w ciszy i uspokoić gonitwę myśli".



Waga

Uczucia: Postaw na szczerość, nawet jeśli jest trudna. W 2026 roku kłamstwo ma bardzo krótkie nogi. Jeśli będziesz grać w otwarte karty, dobro do Ciebie wróci ze zdwojoną siłą. Sprawy rozwodowe lub majątkowe zakończą się sprawiedliwym wyrokiem.

W pracy: Pilnuj każdego papierka, faktury i umowy. To dobry rok na negocjacje płacowe oparte na twardych dowodach Twoich osiągnięć.

Zdrowie: Twoim priorytetem powinny być nerki i układ moczowy. Pij dużo wody niegazowanej i unikaj nadmiaru soli w diecie. Szukaj równowagi w jedzeniu – ani głodówki, ani przejadanie się nie będą Ci służyć w tym roku.

Zagrożenie: Uważaj na problemy z prawem i biurokracją. Jeśli będziesz zwlekać z płaceniem mandatów, podatków czy odpowiadaniem na ważne pisma, w 2026 roku te zaniedbania uderzą Cię po kieszeni.

Postanowienie: „Będę sprawiedliwy i wyrozumiały dla innych, ale przede wszystkim nauczę się być uczciwym wobec samego siebie".



Skorpion

Uczucia: Stary etap w Twoim życiu uczuciowym definitywnie się kończy, robiąc miejsce na coś nowego i bardziej dojrzałego. Jeśli Twój związek przechodził kryzys, nastąpi albo ostateczne rozstanie, albo całkowite odrodzenie uczuć.

W pracy: Nie bój się rewolucji. Możliwa jest całkowita zmiana branży lub długa przerwa na przebranżowienie. Zmiany, które teraz wydają się bolesne, w dłuższej perspektywie wyjdą Ci na dobre i przyniosą większe pieniądze oraz satysfakcję.

Zdrowie: Idealny moment na radykalne rzucenie nałogów i detoks organizmu. Twoje ciało potrzebuje regeneracji.

Zagrożenie: Uważaj na destrukcyjną chęć zemsty za dawne niepowodzenia. Rozpamiętywanie krzywd będzie jak trucizna – zamiast budować nowe życie, zmarnujesz swój potencjał na pielęgnowanie nienawiści do kogoś, kto już dawno o Tobie zapomniał.

Postanowienie: „Z odwagą i spokojem pożegnam wszystko, co już mi nie służy, by zrobić miejsce na nowe możliwości".



Strzelec

Uczucia: Szykuj się na niespodziewane zwroty akcji i prawdziwy emocjonalny rollercoaster. Ktoś z Twojej przeszłości może nagle zapukać do drzwi, wywracając Twój obecny świat do góry nogami. Zaufaj przeznaczeniu, ale nie trać przy tym rozsądku.

W pracy: Los uśmiechnie się do Ciebie w najmniej oczekiwanym momencie. Nadarzy się okazja na szybki zarobek lub wejście w intratny interes.

Zdrowie: Dobry humor będzie Twoim najlepszym lekarstwem na wszystko. Dbaj jednak o kolana i stawy skokowe, bo przy Twoim tempie życia łatwo o przeciążenia.

Zagrożenie: Uważaj na hazard i zbyt ryzykowne spekulacje finansowe. Koło fortuny stale się kręci – jeśli postawisz wszystko na jedną kartę (często za pieniądze, których realnie nie masz), możesz zostać z niczym w mgnieniu oka.

Postanowienie: „Mądrze wykorzystam każdą pozytywną szansę, jaką ześle mi los, nie zapominając o pokorze wobec życia".



Koziorożec

Uczucia: Uważaj na toksyczne relacje i chorobliwą zazdrość. Możesz poczuć silne przyciąganie do kogoś, kto nie jest dla Ciebie dobry. Nie daj się nikomu omotać ani sobą manipulować.

W pracy: To rok wielkich pieniędzy, ale i ogromnych pokus. Możesz zarobić więcej niż kiedykolwiek, ale pilnuj, byś nie stał się niewolnikiem roboty kosztem rodziny.

Zdrowie: Zwróć szczególną uwagę na zęby, kości i stawy – mogą wymagać interwencji specjalisty. Unikaj używek, bo w tym roku Twój organizm ma tendencję do bardzo szybkiego popadania w nałogi.

Zagrożenie: Uważaj na „łatwą kasę" i niejasne propozycje biznesowe. Możesz otrzymać ofertę, która brzmi zbyt pięknie, by była prawdziwa. Jeśli w to wejdziesz, zapłacisz za to nie tylko utratą oszczędności, ale przede wszystkim swoim dobrym imieniem.

Postanowienie: „Świadomie uwolnię się od przynajmniej jednego nawyku lub przekonania, które ogranicza moją wewnętrzną wolność".



Wodnik

Uczucia:. Jeśli Twoje serce było złamane, rok 2026 przyniesie ukojenie. W związkach zapanuje harmonia, wspólne planowanie przyszłości i spełnianie marzeń, które wcześniej wydawały się nierealne.

W pracy: To idealny rok dla artystów i innowatorów. Ktoś doceni Twoją unikalność i zaproponuje Ci warunki, o jakich marzyłeś od dawna.

Zdrowie: Odzyskasz siły i witalność. Gwiazda sprzyja terapiom naturalnym i wodnym. Pij dużo czystej wody, dbaj o zdrowy, głęboki sen i kontakt z naturą. Twoja psychika odżyje, a pesymizm zniknie, ustępując miejsca nowej energii.

Zagrożenie: Uważaj na nadmierną naiwność i życie w świecie fantazji. Ktoś nieuczciwy może chcieć bezlitośnie wykorzystać Twoje dobre serce i chęć pomocy.

Postanowienie: „Wreszcie zacznę wierzyć, że naprawdę dobre i piękne rzeczy mogą spotkać w życiu również mnie".



Ryby

Uczucia: Słuchaj swojej intuicji bardziej niż kiedykolwiek, ale nie wierz we wszystko, co usłyszysz od „życzliwych" osób. W miłości mogą pojawić się sekrety lub niedopowiedzenia.

W pracy: Panuje wokół Ciebie pewna mgła. Nie podejmuj żadnych kluczowych decyzji inwestycyjnych „po ciemku" lub pod wpływem emocji.

Zdrowie: Dbaj o swoją psychikę i wewnętrzny spokój. Twoja wrażliwość na bodźce będzie w 2026 roku podwyższona. Unikaj hałaśliwych miejsc i toksycznych ludzi, którzy wysysają z Ciebie energię.

Zagrożenie: Uważaj na oszustwa, ukrytych wrogów i kłamstwa. Ktoś z Twojego dalszego otoczenia może nie grać czysto. Dokładnie weryfikuj każdą propozycję pożyczki czy „okazyjnych" zakupów.

Postanowienie: „Nauczę się w tym roku bezbłędnie odróżniać cichy głos mojej intuicji od głośnego krzyku mojego lęku".

WSP

eprasa.pl b808e07774

Kornelia – pierwszy noworodek urodzony w lubartowskim szpitalu w 2026 roku

Kornelia Grzelak to pierwszy maluszek, który przyszedł na świat na Oddziale Noworodków w lubartowskim szpitalu. Mama Kornelii Dominika - wcześniej pracowała w księgarni internetowej, obecnie nie pracuje, zajmuje się w domu wychowywaniem pierwszego dziecka, synka Nikodema, który 16 stycznia skończy 4 latka.

- Brat jest bardzo zadowolony z narodzin siostrzyczki, ze łzami radości czeka na pierwsze spotkanie z Kornelką - mówi mama. Tata Michał prowadzi własną działalność gospodarczą, wykonuje prace wykończeniowe domów.

Miejscowość rodzinna Dominiki to Młyniska, Michała - Budki. Po ślubie wyjechali do Grójca, gdyż tam znaleźli pracę, tam urodził się Nikodem. Chcieliśmy być razem, dwie rodziny, dlatego teraz wróciliśmy w rodzinne strony, tu się pobudowaliśmy, od października mieszkamy we własnym domu - mówi Dominika. - Rodziny mamy liczne, są ciocie i wujkowie, będzie miał kto bawić małą Kornelcię - dodaje dumna mama.

djo



Kornelia Grzelak, Budki, w gm. Michów w powiecie lubartowskim
ur. 2.01, g. 10.22;
3780 g, 57 cm,
Rodzice: Dominika, Michał
Rodzeństwo: Nikodem

Witamy na świecie



Maciej Kucio, Lipniak
ur. 28.12, g. 16.32;
4050 g, 60 cm,
Rodzice: Julia, Krystian



Mikołaj Szostak, Parczew
ur. 28.12, g. 9.36;
2880 g, 54 cm,
Rodzice: Patrycja, Mateusz



Wiktor Mitura, Białobrzegi,
ur. 30.12, g. 10.51;
4000 g, 54 cm,
Rodzice: Paulina, Krzysztof
Rodzeństwo: Asia, Piotruś

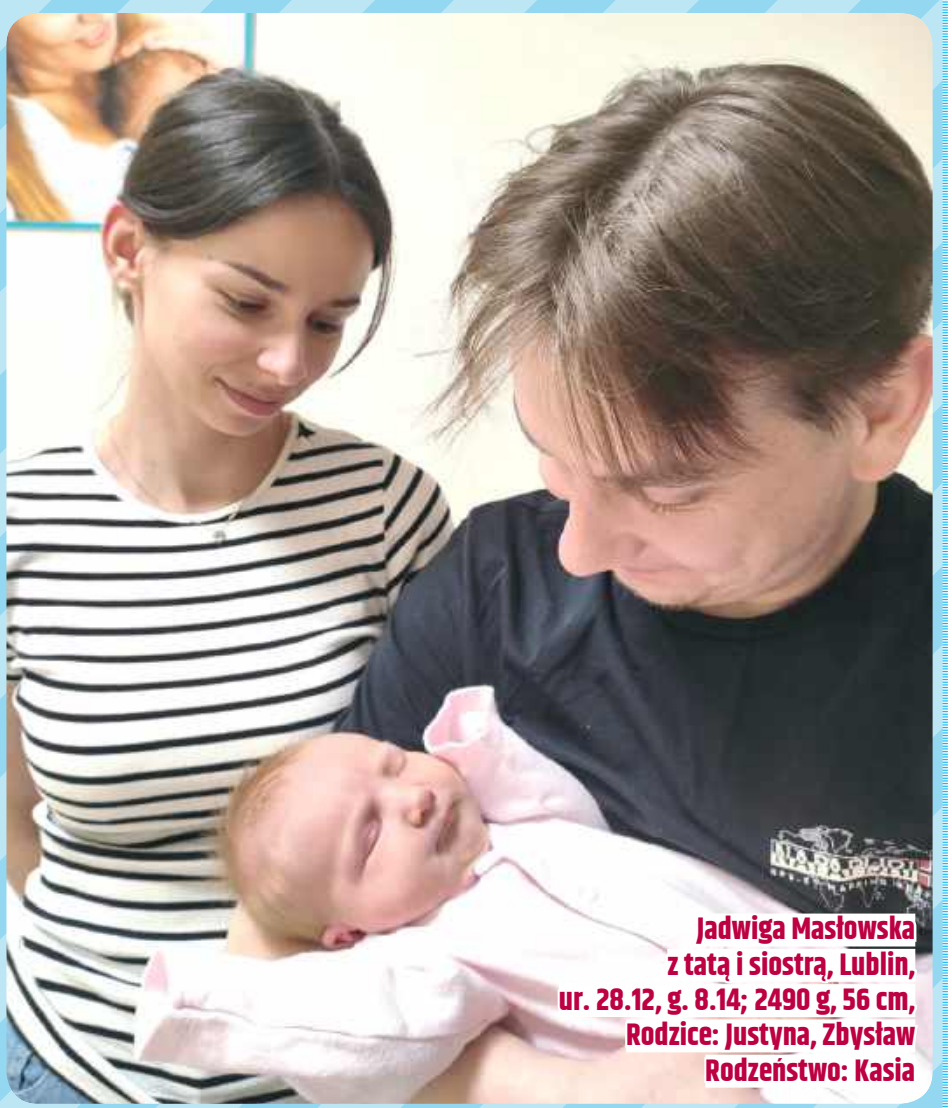
Zuzanna Mirosław - to 800. noworodek urodzony w 2024 roku w lubartowskim szpitalu



Zuzanna Mirosław, Skrobów Kolonia,
ur. 28.12, g. 4.24; 2990 g, 53 cm,
Rodzice: Oliwia, Dariusz



Pola Bałdyga, Wola Sernicka
ur. 29.12, g. 10.20;
3030 g, 56 cm
Rodzice: Justyna, Robert
Rodzeństwo: Marcel, Wojtek



Jadwiga Masłowska
z tatą i siostrą, Lublin,
ur. 28.12, g. 8.14; 2490 g, 56 cm,
Rodzice: Justyna, Zbysław
Rodzeństwo: Kasia

Świąteczne iluminacje naszych Czytelników



Damian Celejewski, Kopanina Kamieńska

Ewa Jaszczak

WSP

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak





Dżekisław i Lunisława, Waldemar Nogalski, Puławy



Simba i Oreo, Tatiana Wawryniuk, Siedliska

eprasa.pl b808e07774

Z Księgi Pamięci Ryk (cz. III) - relacje z nieistniejącego świata

Mapa przedwojennych Ryk - wokół synagogi

Spisana na początku lat siedemdziesiątych XX wieku Księga Pamięci Ryk zawiera relacje tamtejszych Żydów, którzy opuścili miasto przed II wojną światową, albo tych bardzo nielicznych, którym udało się ją przeżyć. Stanowi bezcenny zbiór opowieści o codzienności, szczegółach, osobach, stosunkach między grupami ludności, historii i historyjek, zwykle wzruszających, czasem strasznych, bywa, że zabawnych, zawsze interesujących.

Księga Pamięci Ryk (oryginalny tytuł w jidysz „Yizker-bukh tsum fareybikn dem ondenk fun dem horevgevorener Yidisher kehile Ryki") wydana została w 1973 roku w Tel-Avivie przez pana Szymona Kanca. Na polski z czeskiego przełożył ją pan Andrzej Śliwka, opierając się na przekładzie z jidysz na czeski M. Dunayewskiego. Cytowane fragmenty oparte są o to tłumaczenie z uwzględnieniem różnic wynikających z tekstu angielskiego będącego wynikiem przekładu z jidysz dokonanego przez p. Blumę Lederhendler.

Mapa, której nie ma

Wspomnienia dawnych żydowskich mieszkańców Ryk znajdujemy nie tylko wiele szczegółów i opisów miejsc, których albo w ogóle już nie ma (we wrześniu 1939 roku bombardowania zniszczyły część zabudowy), albo zmieniły swoje przeznaczenie. Niektórych nazw topograficznych albo w ogóle już nie ma w obiegu, albo stały się dla kolejnych pokoleń nieczytelne. Lektura pozwala też dotrzeć do zupełnie innych skojarzeń z rolą, jaką dana przestrzeń odgrywała w życiu miasteczka.

Dobrym przewodnikiem jest np. opis M. Derfnera „Żydowskie Ryki" umieszczony w dziale „Życie społeczne".

Na przecięciu dróg

Topograficznie Ryki leżą na skrzyżowaniu dwóch ważnych tras. Jedna prowadzi z Gdańska przez Warszawę, Lublin, Lwów aż do granic Rumunii i Czechosłowacji, a druga wiedzie od niemieckiej aż do sowieckiej granicy.

Przyjeżdżając do miasteczka od północy, witają nas dwa wiatraki na pagórkach po obu stronach szosy. Stąd widać miasteczko jak na dłoni. Wstrzymujemy oddech w piersi i chcemy jak najszybciej dojechać do centrum miasta, z małymi domkami w wąskich uliczkach, tak cichych i sennych, jak my, którzy śniliśmy w nich nasze dziecięce marzenia.

Wokół rynku, studni i synagogi

Rynek jest duży, otoczony ze wszystkich stron sklepikami, z których Żydzi cały tydzień wyglądali swoich klientów. Na środku rynku stało kilka większych budowli, które wyglądały, jakby strzegły miasteczka i pilnowały porządku, by miasteczku nie przeszkadzali obcy.



Żydowscy chłopcy na tle budynku betha midraszu

Na marginesie i nieśmiało pozwalamy sobie wyrazić opinię, że pomysłem wartym rozważenia byłoby podjęcie działań - czy przez władze, czy środowiska społeczne - zmierzających do wydania jej drukiem. Materiał do poznawania wielowątkowej historii regionu absolutnie bezcenny...

Obok nich była studnia z drewnianym wiaderkiem przywiązanym do grubej liny i powieszonym na żurawiu z drewnianymi obciążeniami na obu końcach. Stąd Żydzi nosili wodę do swoich domów.

W południowo-wschodnim rogu Rynku stała stara synagoga (spłonęła w 1925 roku - przyp. ZS) z wysokimi, kolorowymi szybami w oknach. W bliskim sąsiedztwie był budynek szkoły (bejt-midrasz, czyli miejsce nauki i studiów, ale też spotkań - ZS) z półkami pełnymi książek. (...).

Po drugiej stronie synagogi stał domek, gdzie modlili się chasydzi z bractwa Ha-Simcha (Radość - ZS), którzy wstawali o świcie i od razu biegli odmawiać szachrit (czyli modlitwę poranną - ZS), by mogli jak najwcześniej oddać się interesom.

Za miastem, nad brzegiem rzeczki były mykwa (rytualna łaźnia - ZS) i łaźnia parowa. Trochę dalej była rzeźnia.

Po drugiej stronie rzeki był żydowski cmentarz, na którym panował wieczny spokój. Martwa cisza była przerywana od czasu do czasu płaczem żywych, którzy odprowadzali swoich najbliższych w ostatnią drogę do wiecznego spokoju.

Okolice młyna

Na skraju miasteczka, na północnym wschodzie, znajdował się mechaniczno-parowy młyn Skalskiego (stojący do dziś, wybudowany w 1913 roku, Władysław Skalski był jednym z największych i najbardziej zaangażowanych społecznie przedsiębiorców w mieście - ZS), gdzie mielono ziarno z całej okolicy. W późniejszych latach dostarczał także dla całego miasta prąd elektryczny i oświetlenie. Na zachód od młyna był staw Skalskiego (na północ od ulicy Łukowskiej, obecnie staw nazywa się „Skalski" - ZS), w którym hodowano ryby, głównie karpie. W zimie, około Chanuki, wyrąbywało się z zamarzniętego stawu lód i magazynowało w piwnicach przykrytych trocinami, aby potem używać go latem, kiedy staw tajał, a dzieci zaczynały na jego brzegach bawić się i kąpać. Rzeczka miała suche i piaszczyste brzegi, nad którymi stały gdzieniegdzie stare samotne drzewa. Były stare jak sam staw i jak ten świat. Tak jak wszystko wydawało się nam być wiecznym. Kto wie? Często w naszych dziecięcych umysłach wyobrażaliśmy sobie, że te drzewa są strażnikami miasta. Może pilnują stawu i jego brzegów?

Między stawem miejskim (obecny staw Buksa - ZS) a stawem Skalskiego była wąska grobla stanowiąca przedłużenie ulicy Łukowskiej, którą chodziły pogrzeby na żydowski cmentarz. Tą ulicą wożono furmankami zboże do młyna. Również tędy chodziło się często na spacery za miasto aż do cegielni i dalej do rolniczych gospodarstw.

cdn.

Zbigniew Smółko

Katarzyna z Potockich Kossakowska (ok. 1720-1803) - ciotka radzyńskich Potockich - cz. III

„Wielka Mądrocha" na radzyńskich włościach

W małżeństwie Eustachego Potockiego (1720-1768) i Marianny z Kątskich (1722-1768) spotkały się wielkie ambicje polityczne i znaczna fortuna z jeszcze większą fortuną.

Ostatecznym potwierdzeniem statusu była budowa w Radzyniu zachwycającej rokokowej rezydencji, z którą w paragon mogło iść najwyżej kilka innych w Europie. Ale kiedy małżonkowie zmarli, pozostawiając gromadkę dzieci, okazało się, że majątek trzeba dzielić, spory łagodzić, a pieniądze, wystawcie sobie Łaskawi Państwo, liczyć. I wtedy zawołano ciocię Katarzynę.

Po śmierci budowniczych pałacu, wobec młodości dzieci, do zarządzania Radzyniem powołano radę rodzinną z Franciszkiem Salezym Potockim na czele. Pod uwagę nie brano już urodzonej w 1747 roku Cecylii Urszuli w 1767 roku wydanej za księcia Hieronima Sanguszkę oraz Laury po mężu Tarnowskiej. Otwarcia testamentu nie dożyli synowie Seweryn Franciszek i Jan Ubald. Jako pierwszy po Eustachym i Mariannie Radzyń z przyległościami (oraz m.in. Horodyszcze koło Wisznic i Tłomackie w Warszawie) na mocy działów rodzinnych z 1771 roku oraz m.in. tytuł starosty urzędowskiego, dymirskiego i korytnickiego, dziedziczył najstarszy syn Kajetan, jedyny już dorosły. Jak się wydaje, nie miał ani talentów, ani - co wszystkim wyszło na zdrowie - ambicji do odgrywania żadnych poważniejszych ról, większość czasu spędzał za granicą. Długo pozostając w stanie kawalerskim w 1790 r., ożeni się z hrabianką Cetnerówną, dzieci nie pozostawi. Umrze jako bankrut.



Ignacy Potocki zasłynie jako wybitny polityk, jeden z ojców Konstytucji 3 Maja. Z zarządzaniem osobistym majątkiem, mimo asystencji Katarzyny Kossakowskiej, pójdzie mu znacznie gorzej

Kiepski materiał na księdza

Urodzonego w 1750 roku Romana Ignacego (tego imienia będzie używał) Franciszka śmierć rodziców zastała za granicą, w Rzymie. Mimo kompletnego braku inklinacji w tym kierunku, zaopatrzywszy go w podstawowe wykształcenie w Collegium Nobilium, przeznaczono go do kariery duchownej. Uchodził wszak za „ucznia pilnego i pobożnego". Przewodnikiem na tej drodze miał być biskup Ignacy Krasicki, idealny przykład połączenia święceń z całym mnóstwem nader świeckich talentów i zainteresowań. Wieczne Miasto było w swojej życiowej formie pod każdym względem oprócz jednego: jako miejsce formacji duchownej nie sprawdzało się zupełnie. O ile Klemens XIII i Klemens XIV byli to ludzie poczciwi (ten drugi nawet skasował zakon jezuitów...), o tyle reszta hierarchii - szkoda gadać. Mimo że Ignacy uczył się u zachowujących dyscyplinę zakonną pijarów, już ciekawiej spotkać było tam niezliczonych artystów oraz Casanovę, Cagliostra i wiele innych kolorowych ptaków.

Energiczna rzędziocha...

Pisze biograf Ignacego Kazimierz Morawski: „...opiekę nad sierotami objęła ciotka, siostra ojca, Katarzyna Kossakowska, kasztelanowa kamieńska, energiczna rzędziocha, z wszystkiemi zaletami i wadami Herod-baby, pełna solidarności i ofiarności rodzinnej, oddana kierownictwu interesów krewnych, zwana dlatego `praczką Potockich`" - zarazem przy porywach szlachetniejszych duży szkodnik polityczny. Ignacemu Potockiemu zastępowała odtąd matkę...".

I kazała mu co prędzej wracać do Polski. Co ten, wprawdzie niespiesznie, zwiedzając po drodze Francję, uczynił.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl b808e07774

Najgłośniejszy proces XI wieku - Piotrawin koło Łazisk w powiecie opolskim

Biskup Stanisław na świadka powołał... nieboszczyka

Rycerz Piotr z Janiszewa herbu Strzemię zapisał diecezji krakowskiej ziemię w należącej do siebie i noszącej jego imię miejscowości nad Wisłą. Kiedy zmarł, rodzina nie chciała się z tym pogodzić i pozwała biskupa przed sąd królewski. Bolesław Śmiały serdecznie nie znosił duchownego i poprosił o przedstawienie świadka umowy. Ku powszechnemu zdumieniu donator wstał z martwych, zaświadczył, co miał zaświadczyć, przeżył jeszcze trzy lata i dopiero wtedy udał się na definitywnie wieczny spoczynek.



Kaplica pw. św. Stanisława wzniesiona ok. 1440 roku przez biskupa Zbigniewa Oleśnickiego nad grobem Piotra Strzemieńczyka. Grafika z Tygodnika Illustrowanego z 1869 roku

Historię dokonanego rzekomo ok. 1070 roku cudu przed sądem opisał krakowski dominikanin Wincenty z Kielczy około 1230 roku.

Wspomnienie po latach

Oczywiście musi paść pytanie, dlaczego tę historię opisano tak późno. Wbrew pozorom sam upływ czasu jej wiarygodności zupełnie nie dyskwalifikuje. Polska jest, najuprzejmiej mówiąc, krajem „rozwiniętej kultury oralnej", czyli załatwiania nawet najpoważniejszych spraw wyłącznie „na gębę". Cały dorobek piśmienniczy polskiego wczesnego średniowiecza z powodzeniem mieści się w jednym tomie zapisanym zresztą przez ludzi, których największą ambicją było, można odnieść wrażenie, pisać jak najbardziej zdawkowo, mętnie i niejasno. Giną w tej pomroce nie tylko drugoplanowi rycerze z prowincjonalnego Piotrawina, ale i członkowie dynastii. Więcej: cała opowieść o świętości biskupa krakowskiego Stanisława ze Szczepanowa również ma w swoim rozwoju i popularności wieloletnią przerwę i sprawia wrażenie „odkrytej" dość późno. Jeszcze sto lat po tragicznym zajściu książę Kazimierz Sprawiedliwy i krakowski biskup Gedeon, chcąc zapewnić swojej stolicy opiekę boskiego protektora, sprowadzają pod Wawel z Włoch, dość przypadkowo skądinąd wybranego do tej roli, świętego Floriana. Dopiero kilka lat później w kronice Wincentego Kadłubka znajdziemy opowieść o zbrodni szalonego króla na pobożnym biskupie. A niewiele później pojawia się, znacznie bardziej szczegółowy żywot (w dwóch wersjach redakcyjnych, krótszej i dłuższej) pióra Wincentego z Kielczy.

Spór z Kościołem o majątek - trudna rzecz...

Czytamy u Wincentego:

„Pewnego razu biskup Stanisław pragnąc powiększyć dochody kościoła krakowskiego, wieś pewną leżącą na brzegu Wisły, a od komesa Piotra zwaną Piotrawinem, kupił od tego rycerza za określoną sumę pieniędzy, wypłaconą w srebrze wedle obowiązującej wagi. (...) Kiedy jednak Piotr zeszedł z tego świata i pochowany został na terytorium owej wsi, bracia jego czy też najbliżsi krewni jako prawowici spadkobiercy zmarłego zaczęli domagać się od biskupa zwrotu tej ich dziedzicznej posiadłości. (...) Biskup stanął przed królem, złożono skargę, wysłuchano obu stron, rozstrząśnięto przedmiot sporu, zastanowiono się nad wyrokiem, a wreszcie, aby ostatecznie położyć kres sporowi, postanowienie króla i sędziów zapadło w tym sensie, że biskup musi ustąpić z prawa własności, jeśli nie przedstawi tego, kto mu wieś sprzedał, albo nie przedłoży dokumentu kupna i sprzedaży, bądź też nie powoła świadków odpowiednich i wiarygodnych. Skoro ogłoszono tę decyzję króla i sędziów, biskup Stanisław wedle obyczaju publicznie odczytał listę świadków. Kiedy strona przeciwna zgodziła się na nich, polecono biskupowi, aby przybył z wymienionymi świadkami na następny wiec do Piotrawina".

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Niemcy w Łukowie

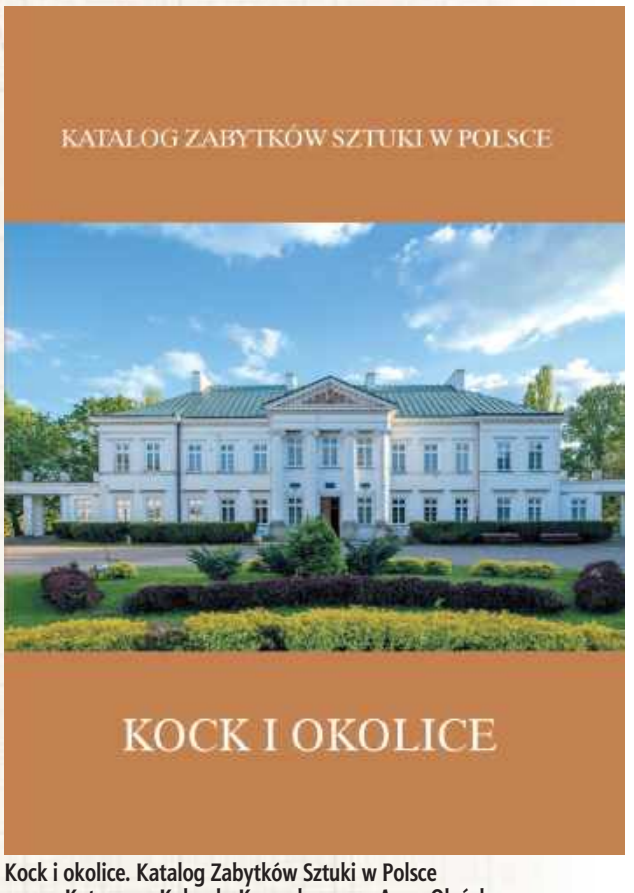


Zdjęcie znaleźliśmy na stronie parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Wykonane jest gdzieś między jesienią 1915 a jesienią 1918 roku. Widzimy na nim niemieckich żołnierzy zebranych przed wejściem do świątyni, zapewne w trakcie jakiejś uroczystości - świadczy o tym obecność sztandaru. Po wycofaniu się Rosjan w sierpniu 1915 roku najpierw do miasta weszły wojska austro-węgierskie, dopiero po miesiącu zainstalowali się poddani Kaisera. Silny garnizon stacjonował na Łapiguzie, gdzie urządzono też cmentarz wojskowy, na którym pochowano, w wielkim porządku, zarówno żołnierzy Państw Centralnych, jak i armii rosyjskiej. Niemcy zorganizowali też administrację cywilną, która, co było pewnym ewenementem, w dużej części składała się z Polaków i miejscowi mieli w niej stosunkowo dużo przestrzeni politycznej. Między innymi udało się w 1916 roku zorganizować publiczne, duże obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W listopadzie 1918 roku Niemcy nie postawili też żadnego znaczącego oporu w trakcie operacji przejmowania władzy w mieście przez oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej.

WSP

Katalog zabytków okolic Kocka - lektura obowiązkowa

Wszystkie skarby opisane w jednym miejscu



Kock i okolice. Katalog Zabytków Sztuki w Polsce
oprac. Katarzyna Kolendo-Korczak, oprac. Anna Oleńska, oprac. Marcin Zgliński
Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2025
Stron: 68
Książka do nabycia w cenie nieco ponad 50 zł w księgarniach internetowych

Przed Bożym Narodzeniem ukazała się niezwykle interesująca publikacja, która powinna znaleźć się nie tylko w każdej bibliotece, ale też na półce każdego miłośnika lokalnej historii Lubelszczyzny. Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w ramach swojej serii „Katalog Zabytków Sztuki w Polsce" opublikował zeszyt poświęcony Kockowi i sąsiednim miejscowościom.

Przygotowywana przez wybitnych ekspertów, oparta zarówno o badania terenowe, jak i szerokie kwerendy, seria jest najbardziej autorytatywnym i najpopularniejszym tego typu wydawnictwem, pozwalającym z największym zaufaniem ustalić, gdzie i czego, nie tylko uczeni i zawodowcy, ale również zwyczajni ciekawscy, mogą szukać w poszczególnych lokalizacjach. Znajdziemy tam informacje topograficzne i kompetentne opisy wszystkich zasobów znajdujących się poza muzeami i zbiorami prywatnymi. Wydawana od 1951 roku seria podzielona jest na tomy odpowiadające ówczesnemu podziałowi na województwa oraz z pewnymi odstępstwami na powiaty. Między innymi z tego powodu okolice Kocka właśnie umknęły dotychczasowym zestawieniom poświęconym powiatowi lubartowskiemu (tom ukazywał się w 1976 roku, czyli akurat po reformie administracyjnej) ani radzyńskiemu, opublikowanemu w 2019 roku. Praca ma więc charakter chwilami pionierski, niektóre ujawnione i opisane obiekty nie były wcześniej obecne nawet w spisach gminnych ani prowadzonych przez urząd konserwatorski.

- Najcenniejszym wydaje się odkrycie osiemnastowiecznych malowideł ściennych w typie groteski w pomieszczeniu pod mostem pałacowym, nieodnotowanych w materiałach urzędu konserwatorskiego. Autorzy tomu starali się przedstawić (także w albumie ilustracyjnym, ukazującym stan aktualny oraz archiwalny) elementy charakterystyczne dla pejzażu kulturowego terenu, jak np. architektura przemysłowa, związana przede wszystkim z lokalnymi majątkami ziemskimi, czy aleje łączące folwarki należące niegdyś do dóbr kockich. Zdecydowano ponadto po raz pierwszy w Katalogu Zabytków uzupełnić wstęp o pełen aparat naukowy w postaci przypisów bibliograficznych - informuje PAN.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl b808e07774

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Jurij Szatałow wraca do Górnika Łęczna! Leandro żegna się z klubem

Wielki powrót do zielono-czarnych. Trener, który już zdążył zapisać się w historii Górnika Łęczna, wraca do klubu, gdy ten znajduje się w bardzo trudnym momencie. Tymczasem Leandro nie będzie dłużej dyrektorem sportowym.



Fot. Górnik Łęczna

Jurij Szatałow związał się z zielono-czarnymi kontraktem ważnym do 30 czerwca 2027 roku z opcją przedłużenia po stronie klubu

Powitanie „trenera 45-lecia"

Tego człowieka kibicom w Łęcznej przedstawiać nie trzeba. Obecnie 62-letni Rosjanin z polskim obywatelstwem prowadził Górnika w latach 2013-2016. Pod jego wodzą, w sezonie 2013/2014 zielono-czarni awansowali do ekstraklasy. Pod koniec sezonu 2015/2016, po serii słabszych wyników, odszedł z Górnika, a na stanowisku pierwszego trenera zastąpił go Andrzej Rybarski, który do tego momentu był jego asystentem.

- Szczególnym potwierdzeniem miejsca Jurija Szatałowa w historii Górnika Łęczna jest fakt, że został on wybrany trenerem 45-lecia klubu - czytamy w oficjalnym komunikacie klubu.

Po pożegnaniu się z Górnikiem Jurij Szatałow prowadził jeszcze w latach 2016-2017 GKS Tychy. Nie ma informacji o tym, by w przeciągu ostatnich ponad ośmiu lat szkoleniowiec prowadził jako trener seniorski profesjonalny zespół.

Przedstawiciele Górnika o zatrudnieniu Jurija Szatałowa poinformowali w piątek, 2 grudnia. Szatałow związał się z zielono-czarnymi kontraktem ważnym do 30 czerwca 2027 roku z opcją przedłużenia po stronie klubu.

W ostatnich miesiącach zespół prowadził Daniel Rusek, który wcześniej pełnił rolę asystenta pierwszego trenera - Macieja Stolarczyka. Pod wodzą obu tych szkoleniowców Górnik notował w tym sezonie wyniki poniżej oczekiwań. Po 19. kolejkach łęcznianie są na ostatnim, 18. miejscu w lidze. Mają 11 punktów, w tym sezonie wygrali tylko raz.

- Pierwszą decyzją trenera Jurija Szatałowa jest korekta harmonogramu przygotowań do rundy rewanżowej. Szkoleniowiec zdecydował o przyspieszeniu startu okresu przygotowawczego o dwa dni w stosunku do pierwotnych założeń. Zawodnicy Górnika Łęczna rozpoczną przygotowania do drugiej części sezonu 5 stycznia - informuje klub na swojej stronie internetowej.

Pożegnanie Leandro

Od pewnego czasu część kibiców Górnika wskazywała jako jednego z winnych słabej postawy zespołu Leandro. Brazylijczyk, bardzo szanowany dotychczas w klubie za osiągnięcia w zielono-czarnych w roli piłkarza, w październiku 2024 roku został dyrektorem sportowym klubu.

Ostatnie miesiące nie były dobrym okresem dla Górnika. Po poprzednim sezonie klub stracił kilku kluczowych zawodników, jak na przykład Przemysława Banaszaka czy Damiana Warchoła. Drużyna nie została natomiast zasilona piłkarzami tego kalibru. Zespół stracił na jakości, a za brak solidnych wzmocnień niektórzy fani obwiniali właśnie Brazylijczyka z polskim paszportem.

Ostatniego dnia ub.r. klub poinformował, że umowa z Leandro została rozwiązana za porozumieniem stron.

- Każdego dnia starałem się oddawać Górnikowi całe serce i pełne zaangażowanie. Decyzja o rozwiązaniu umowy została podjęta za porozumieniem stron, z myślą o dobru Klubu, które zawsze było i pozostaje dla mnie najważniejsze - powiedział sam zainteresowany, cytowany przez klubowe media.

Nie podano, kto w Górniku będzie teraz pełnił obowiązki dyrektora sportowego.

Dominik Smagała



Nieco ponad rok i wystarczy. Leandro przestał być dyrektorem sportowym Górnika

Koszmar po debiucie w UFC. Cezary Oleksiejczuk z poważną kontuzją kolana

Cezary Oleksiejczuk, 25-letni zawodnik MMA z Bark w powiecie łęczyńskim, w ostatnich dniach przekazał fanom dramatyczne wieści dotyczące swojego stanu zdrowia. Debiut w największej organizacji mieszanych sztuk walki, Ultimate Fighting Championship (UFC), okazał się dla niego jednocześnie sukcesem i dramatem.



Cezary Oleksiejczuk pokazał, że potrafi dostosować strategię walki do okoliczności i wygrać w obliczu poważnych przeciwności. Jego historia jest przykładem odwagi i determinacji, które w świecie MMA są równie ważne jak umiejętności techniczne (fot. UFC)

Droga do UFC

Oleksiejczuk swoją zawodową karierę rozpoczął w rodzimych federacjach TFL, RWC i FEN, gdzie systematycznie budował swoją pozycję w świecie MMA. We wrześniu 2025 roku odniósł spektakularne zwycięstwo nad Theo Haigiem w walce, której stawką był kontrakt z UFC. To starcie otworzyło mu drzwi do największej i najbardziej prestiżowej organizacji MMA na świecie.

Debiut w UFC i dramatyczna walka

13 grudnia Cezary Oleksiejczuk oficjalnie zadebiutował w UFC, stając naprzeciw Brazylijczyka Cesara Almeidy. Po pełnym dystansie czasowym sędziowie jednogłośnie przyznali zwycięstwo Polakowi, który mimo ogromnego bólu zdołał przechylić szalę na swoją korzyść.

Jednak triumf okupił ciężkim urazem. Już w trakcie walki było widać, że zawodnik zmaga się z bólem kolana. Badania przeprowadzone po starciu wykazały zerwanie więzadła krzyżowego w tym stawie.

- Dużo osób pyta, co z moim kolanem. Niestety nie mam dobrych informacji. Zerwałem więzadła w kolanie i czeka mnie dłuższa przerwa. Nie tak wyobrażałem sobie koniec roku - napisał Oleksiejczuk w mediach społecznościowych.

Walka z bólem i zmiana strategii

W wywiadzie po walce zawodnik ujawnił, że od drugiej rundy zmagał się z poważnym urazem, który wymusił zmianę strategii. - Od drugiej rundy nie mogłem normalnie się poruszać. Musiałem postawić na zapasy i kontrolę w parterze, co okazało się kluczem do zwycięstwa - tłumaczył.

Walka, choć dla wielu widzów mogła nie być najbardziej widowiskowa z powodu przewagi grapplingu, była dla Polaka prawdziwym sprawdzianem charakteru. - Gdy próbowałem normalnie się poruszać, moje kolano się wykręcało. Nie było to przyjemne uczucie, więc musiałem iść po obalenia - dodał.

Na konferencji prasowej Oleksiejczuk pojawił się o kulach, co od razu wzbudziło pytania dziennikarzy o jego stan zdrowia. – Czuję się średnio z powodu kontuzji kolana, ale jednocześnie jestem szczęśliwy, bo wygrałem swój debiut. Jestem pół na pół zadowolony – przyznał 25-latek.

Wsparcie od rodziny

Starszy brat Cezarego, Michał Oleksiejczuk, również zawodnik MMA, podkreślił w mediach społecznościowych odwagę młodszego brata. - Powiedziałem mu w przerwie, żeby zapamiętał, skąd pochodzi. Wielkie gratulacje za lwie serce do walki - napisał.

Przyszłość i rehabilitacja

Obecnie Cezary czeka na dokładną diagnozę. W ciągu najbliższych dni przejdzie badanie rezonansem magnetycznym, które określi skalę uszkodzenia kolana i pozwoli lekarzom ustalić plan leczenia oraz przewidywany czas powrotu do oktagonu.

Mimo poważnej kontuzji debiut w UFC należy uznać za udany. Oleksiejczuk pokazał, że potrafi dostosować strategię walki do okoliczności i wygrać w obliczu poważnych przeciwności. Jego historia jest przykładem odwagi i determinacji, które w świecie MMA są równie ważne jak umiejętności techniczne.

Na koncie Cezarego Oleksiejczuka znajduje się 20 zawodowych walk, z bilansem 17 zwycięstw i 3 porażek. Choć najbliższy czas spędzi na rehabilitacji, kibice mogą być pewni, że powrót młodego Polaka do oktagonu będzie uważnie śledzony zarówno w kraju, jak i za granicą.

mp

WSP

eprasa.pl b808e07774

Oto nowy dyrektor Motoru Lublin. W lubelskiej piłce znają go wszyscy

Paweł Golański z końcem 2025 roku żegna się z Motorem Lublin, który na razie nie ogłosił nazwiska nowego dyrektora sportowego. Zbigniew Jakubas potwierdził jednak, że do klubu dołączy znane na Lubelszczyźnie nazwisko.



Fot. Karol Kurzępa

Zbigniew Jakubas (w marynarce) potwierdził, kto zostanie nowym dyrektorem sportowym Motoru Lublin

Za przygotowanie kadry Motoru Lublin do sezonu 2025/26 odpowiadał dyrektor sportowy Paweł Golański. Ten jednak żegna się z klubem wraz z końcem 2025 roku i wzmocnienia na rundę wiosenną będzie musiał przygotować ktoś inny. Media informowały, że z Motorem związać się może Veljko Nikitović, którzy jest legendą Górnika Łęczna, a obecnie pracuje w Arce Gdynia.

W tej sprawie wcześniej nie pojawiły się żadne oficjalne wieści, ale głos zabrał w niej Zbigniew Jakubas. - Będzie pracował dla Motoru - powiedział właściciel ekstraklasowicza o Nikitoviciu w rozmowie z Przeglądem Sportowym Onet. Nie wskazał jednak, czy Serb podejmie pracę w klubie już zimą, czy jednak przed kolejnym sezonem.

- Do czerwca ma kontrakt w Gdyni. Czy Arka puści go wcześniej? Nie wiem. Rozmawiałem na ten temat z prezesem Arki Wojtkiem Pertkiewiczem, ale nie w moim stylu jest komentowanie rozmów w mediach, jak to miało miejsce między Legią i Rakowem - dodał Jakubas.

Prezes przyznał również, że od nowego dyrektora oczekuje pracy na pełen etat, podobnie jak od sztabu szkoleniowego. W związku z tym człowiek odpowiedzialny za dział sportowy będzie musiał mieszkać w Lublinie lub okolicach wraz z rodziną i poświęcać się klubowi w stu procentach. W przypadku Nikitovicia nie będzie to raczej problemem, bo ten przez lata mieszkał w okolicach Łęcznej i ma tam dom. Golański z kolei na co dzień mieszkał w Łodzi, a w Lublinie spędzał mniej więcej cztery dni w tygodniu. Zdaniem Jakubasa mogło to wpływać m.in. na zaniedbanie zarządzania nie tylko pierwszym zespołem, ale również klubową akademią.

Nikitović jako piłkarz został legendą Górnika Łęczna, a później pracował w klubie jako asystent trenera, prezes i właśnie dyrektor sportowy. Za pion sportowy Arki odpowiada od czerwca 2024 roku i to z nim na stanowisku gdyński klub wrócił do ekstraklasy.

Kacper Ciuksza

Sensacja w meczu PGE Startu. Wicelider był bezradny

PGE Start Lublin zaliczył prawdopodobnie najlepszy mecz w tym sezonie Orlen Basket Ligi. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego na wyjeździe zagrali znakomicie przeciwko AMW Arce Gdynia.

Koszykarze Startu przed rozpoczęciem potyczki w Gdyni byli skazywani na porażkę. Arką do spotkania przystępowała na drugim miejscu w tabeli, a Lublinianie dopiero na ostatniej, 16. lokacie w lidze po zdobyciu punktu przez Miasto Szkła Krosno.

Początek spotkania był jednak naprawdę sensacyjny, bo to Start przejął inicjatywę nad wydarzeniami na parkiecie. Zaczęło się od prowadzenia 6:0, a na koniec pierwszej kwarty było 22:12 dla wicemistrzów Polski. W drugiej odsłonie długo oglądaliśmy dominację podopiecznych Wojciecha Kamińskiego, którzy prowadzili aż 22 „oczkami". Gdynianom nie wychodziło praktycznie nic - nie trafiali otwartych rzutów, przegrywali zbiórki pod własnym koszem i ustępowali w pojedynkach 1 na 1. W samej końcówce gospodarze zaliczyli jednak naprawdę dobry fragment i nieco się napędzili. Trafili pierwszą „trójkę" i siedmioma punktami z rzędu nieco zniwelowali stratę. Na szczęście ostatnia minuta należała do czerwono-czarnych, którzy na przerwę zeszli przy prowadzeniu 44:27.

Po zmianie stron miejscowi grali już nieco lepiej, ale „Startowcy" też nie obniżyli poziomu. Grali metodycznie, mądrze wybierali rzuty i skutecznie dzielili się piłką. Wicelider tabeli nie mógł znaleźć na to odpowiedzi, ale w końcówce trzeciej kwarty znów zaliczył niezły moment i na tablicy wyników widniało 58:47 dla Lublinian. W szeregi Startu wdarło się nieco nerwowości, ale na szczęście fantastyczna gra Liama O`Reilly`ego i Bryana Griffina pozwalały trzymać prowadzenie. Ten pierwszy trafiał rywalom „trójki" sprzed nosa, dogrywał kolegom, a nawet zaliczył zbiórkę w ataku.

Na cztery minuty do końca Arka odrobiła stratę na mniej niż dziesięc punktów po raz pierwszy od pierwszej kwarty. Zapędy gospodarzy szybko ostudził jednak Jordan Wright, który najpierw trafił zza łuku, później spod kosza, a następnie zaliczył asystę przy punktach JP Tokoto. Gdynianie jeszcze próbowali, ale finalnie nie dali rady mądrze grającym „Startowcom", którzy wygrali 87:75.

Po sensacyjnym zwycięstwie Start ma na koncie 17 punktów i bilans 4-9. Kolejny mecz Lublinianie rozegrają już we wtorek, 6 stycznia o 15 przeciwko Kingowi Szczecin.

AMW Arka Gdynia - PGE Start Lublin

75:87

(12:22, 15:22, 20:14, 28:29)

Arka: Okauru 25, Ramey 14, Hrycaniuk 11, Ljubicić 9, Barrett 8, Garbacz 8, Kowalczyk 2, Zyskowski

Start: O`Reilly 26, Griffin 17, Tokoto 17, Wright 17, Frankamp 6, Ford 2, Krasuski 2, Pelczar.

Kacper Ciuksza

Urządzili kibicom dreszczowiec

Nic tego nie zapowiadało, a jednak. Ponownie w meczu Bogdanki LUK-u Lublin z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle decydował tie-break.

Pierwszy set należy zaliczyć do kategorii siatkarskiej anomalii. Gospodarze, mając zaledwie 21 proc. w ataku, byli w stanie pokonać mistrzów Polski, którzy w przyjęciu byli równie słabi, co rywale w ofensywie. Przy trzypunktowej przewadze Lublinian wydawało się, że mimo wszystko to ich łupem padnie pierwsza partia, ale miejscowi od stanu 20:19 zdobyli cztery „oczka" i nie dali się już złapać, obejmując prowadzenie w meczu.

Druga partia rozpoczęła się równie dobrze. Marcin Komenda świetnie obsługiwał partnerów, co przy dobrej zagrywce pozwoliło wyjść na prowadzenie 5:8. Nie potrwało to długo, bo na jednym przejściu ZAKSA znowu świetnie ustawiała blok, wychodząc na jednopunktowe prowadzenie, które szybko zmieniło się w rezultat 12:8. Znowu na ratunek przyszedł Komenda, tym razem konsekwentnie ustawiając ofensywę rywala serwisem. Do skuteczności powrócił także Wilfredo Leon i Bogdanka LUK wyrównała stan meczu, wygrywając do 22.

Trzeci set zwiastował już to, czego przed meczem absolutnie można było się spodziewać. Przyjezdni wrzucili drugi bieg i wyraźnie odjechali kędzierzynianom, którzy nie nadążali w niemalże każdym aspekcie siatkarskiego rzemiosła. Ostatecznie LUK triumfował w nim do 19, przejmując kontrolę nad meczem.

9-krotny mistrz Polski do głosu doszedł przy stanie 1:2. Słabsza dyspozycja zespołu Antigi w pierwszej i czwartej odsłonie sprawiła, że o wszystkim miał zadecydować tie-break. W nim szybko prowadzenie objęli żółto-czarni. Lubelski blok wypracował przewagę 3:7 już na początku gry. Tę przewagę goście pieczołowicie pielęgnowali i, choć z przygodami, z wyjazdu wywożą dwa „oczka".

ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Bogdanka LUK Lublin

2:3

(25:22, 22:25, 19:25, 25:21

Filip Ogórek

Mają dobrą passę i nową zawodniczkę

W ciągu czterech dni koszykarki Lotto AZS UMCS Lublin rozegrały dwa mecze Orlen Basket Ligi Kobiet w województwie kujawsko-pomorskim. W miniony wtorek pokonały Artego Bydgoszcz, natomiast w piątek Energę Toruń.

W pierwszym z wymienionych spotkań biało-zielone od początku do końca były dużo lepsze od rywalek. Akademiczki wygrały każdą z kwart i zasłużenie sięgnęły po zwycięstwo.

Artego Bydgoszcz - Lotto AZS UMCS Lublin

74:93

(21:24, 17:23, 18:19, 18:27)

Lublin: Slocum 21, Ryan 19, Wojtala 17, Gatling 16, Stanković 7, Wnorowska 6 Ullmann 5, Adamczuk 2, Pogorzelska

W Toruniu trener Karol Kowalewski mógł już skorzystać z nowej zawodniczki. W ostatnich dniach grudnia szeregi biało-zielonych zasiliła bowiem centerka Kamila Borkowska. Ta mierząca 201 cm wzrostu koszykarka w latach 2020-24 występowała w VBW Arce Gdynia, gdzie zdobyła złoty i dwa brązowe medale mistrzostw Polski. Następnie w kampanii grała w MB Zagłębiu Sosnowiec, a ostatnio w greckim klubie Athinaikosie AS Vurona.

Jak wypadł debiut Borkowskiej w biało-zielonych barwach? Zaliczyła w nim blisko 26 minut, notując double-double (11 punktów i 10 zbiórek) oraz sześć asyst. Najskuteczniejsza na parkiecie w zespole z Lublina była natomiast Markeisha Gatling, która do 22 rzuconych oczek dołożyła także 11 zebranych piłek.

Do przerwy jednak to gospodynie prezentowały się lepiej od Lotto AZS UMCS. Toruńska drużyna miała po pierwszej kwarcie siedem punktów więcej, zaś na dużą przerwę schodziła, prowadząc 53:42. O triumfie gości przesądziła bardzo dobra druga połowa, a zwłaszcza trzecia kwarta.

Następna konfrontacja czeka drużynę z Lublina już we wtorek, 6 stycznia. Akademiczki zmierzą się wówczas u siebie z VBW Gdynia. Początek meczu zaplanowano o godzinie 20.

Energa Toruń - Lotto AZS UMCS Lublin

80:91

(29:22, 24:20, 14:23, 13:16)

Lublin: Gatling 22, Slocum 17, Ryan 13, Wnorowska 12, Borkowska 11, Ullmann 8, Wojtala 5, Stanković 3, Pogorzelska

Karol Kurzępa

WSP

eprasa.pl b808e07774

Piłka, emocje i publiczne pieniądze

Dwa budżety, dwa podejścia.

Jak podzielono wsparcie dla Górnika Łęczna

900 tysięcy złotych przeznaczyli radni miejscy na wsparcie klubu Górnik Łęczna. Powiatowi przegłosowani dla klubu 18 tysięcy złotych, co wywołało emocjonalną dyskusję na sesji.


Fot. Ewa Jaszczak

Łukasz Reszka, *starosta łęczyński*
-Takie są możliwości finansowe, jeśli chodzi o powiat. Mamy na terenie powiatu masę stowarzyszeń i gdybyśmy chcieli wesprzeć wszystkie, nie wystarczy nam pieniędzy na promocję

Jeszcze przed sesją budżetową temat finansowania klubu wielokrotnie pojawiał się podczas posiedzeń komisji Rady Miejskiej, a także w trakcie roboczych spotkań z udziałem przedstawicieli samorządu, środowiska sportowego oraz kibiców. Dyskusje dotyczyły zarówno skali wsparcia, jak i źródeł finansowania, przy jednoczesnym podkreślaniu znaczenia Górnika Łęczna jako jednej z najbardziej rozpoznawalnych sportowych marek regionu. Ostatecznie, podczas obrad sesji, radni przyjęli wniosek o przesunięcie środków w budżecie.

Z remontu fontanny na Górnika Łęczna

Pieniądze na wsparcie klubu nie pojawiły się jako nowe obciążenie finansowe, lecz zostały wygospodarowane w ramach korekt po stronie wydatków. Zmniejszono środki przeznaczone na funkcjonowanie fontann miejskich - w tym koszty poboru wody, materiałów eksploatacyjnych oraz napraw - o 600 tysięcy złotych.

Dodatkowo ograniczono nakłady na inwestycje związane z oświetleniem ulicznym - o 150 tysięcy złotych w miejscowości Trębaczów (droga gminna nr 105190L) oraz o kolejne 150 tysięcy złotych na budowę oświetlenia drogi powiatowej nr 2018L w Łuszczowie-Kolonii. Łącznie pozwoliło to na przesunięcie dokładnie 900 tysięcy złotych do działu „Kultura fizyczna", w formie dotacji na realizację zadań publicznych z zakresu upowszechniania sportu.

Radni podkreślali, że przesunięcie środków jest wyrazem kompromisu - z jednej strony ograniczono część wydatków komunalnych i inwestycyjnych, z drugiej zdecydowano się wesprzeć sport, który od lat pełni w Łęcznej rolę integrującą mieszkańców i promującą miasto w skali regionalnej i ogólnopolskiej. Jednocześnie zaznaczano, że zmiany nie oznaczają rezygnacji z planów oświetleniowych czy infrastrukturalnych, lecz jedynie ich przesunięcie w czasie lub korektę zakresu.

Kibice przyszli na sesje. Emocje były szczególnie widoczne w powiecie

Warto podkreślić, że decyzje zapadały przy dużym zainteresowaniu społecznym. Zarówno podczas sesji budżetowej Rady Miejskiej w Łęcznej, jak i w dniu obrad budżetowych Rady Powiatu Łęczyńskiego, obecni byli przedstawiciele środowiska kibiców Górnika. Ich obecność miała charakter symboliczny, ale też wyraźnie pokazywała, jak ważnym tematem dla lokalnej społeczności jest przyszłość klubu, tym bardziej że różnice w podejściu obu samorządów stały się natychmiast widoczne.

W czasie wolnych wniosków podczas sesji Rady Powiatu Łęczyńskiego o głos poprosił Łukasz Sobolewski - kibic Górnika Łęczna i jak mówi, działacz w stowarzyszeniu kibiców klubu. Dopytywał, czy dobrze usłyszał, że powiat przeznaczy na klub tylko 18 tysięcy złotych.

Poważnie państwo uważają, że Górnik Łęczna wart jest 1500 zł miesięcznie? - pytał. Dodał, że Górnika znają wszędzie - w Polsce i za granicą. - 1500 zł miesięcznie to tylko wasz PR. Jeśli klub spadnie z pierwszej ligi, to już się nie podniesie - mówił rozgoryczony.

Powiat: „To nasze możliwości, mamy 41 milionów zadłużenia"

Odpowiedział mu starosta Łukasz Reszka, tłumacząc ograniczenia budżetowe samorządu powiatowego.

- Takie są możliwości finansowe, jeśli chodzi o powiat. Mamy na terenie powiatu masę stowarzyszeń i gdybyśmy chcieli wesprzeć wszystkie, nie wystarczy nam pieniędzy na promocję. Chciałbym, żeby to była kwota większa, ale takie są możliwości powiatu. W spółce prawa handlowego można wykupić usługę i my ją wykupimy za 1500 zł miesięcznie - mówił starosta. Starosta dodał, że narastające zadłużenie wynosi 41 milionów złotych.

- Przy takim zadłużeniu znaleźliśmy 18 tysięcy. Pokazujemy, że można. A już odzywają się do nas inne kluby - wskazywał. W swojej wypowiedzi nawiązał także do doświadczeń z poprzednich lat. Byłem prezesem Avii Świdnik, byłem starostą i zaczynaliśmy od małych kwot. Łatwiej pozyskać od stu sponsorów po 1000 zł niż od jednego, który da milion. To są działania, na których powinien skupić się klub - doradzał.

Radni powiatu: pytania o zawodników i apel o szukanie sponsorów

Do dyskusji włączyła się Jadwiga Jaskółecka (PiS), akcentując ograniczenia finansowe powiatu.

- Liczymy każdą złotówkę, jest sytuacja, jaka jest. My też mamy środki ograniczone. Przy okazji chcę zapytać, ilu jest piłkarzy z powiatu łęczyńskiego w klubie. Proszę przygotować dla nas na piśmie taką odpowiedź - zwracała się do kibiców. Głos zabrał również radny Arkadiusz Biegaj (PiS), który podkreślał znaczenie samego faktu przekazania wsparcia i jednocześnie zachęcał do poszukiwania dodatkowych źródeł finansowania.

- Mówimy o kwocie 18 tysięcy, najważniejsze jest pokazać, że dajemy wsparcie. Promocja potrzebna nam jest też w radiu, prasie, telewizji - mówił. Radny zachęcił, aby w tej sprawie pojechać m.in. na sesję powiatu w Lubartowie.

- Szukajcie nawet po tysiącu złotych z wielu jednostek (...) To uwaga do zarządu, oni nie szukają pieniędzy. Sam prowadzę firmę, nikt do mnie o wsparcie się nie zwracał - kontynuował. Dyskusję o klubie zamknął radny Daniel Słowik, wskazując na potrzebę większego wsparcia.

- Poprzednio powiat wydawał na TVP 200 000 złotych - mówił radny. - Uważam, że obecnie Powiat Łęczyński stać na większe wsparcie Górnika Łęczna, tak aby klub, który reprezentuje nasz powiat, był realnym powodem do dumy. Bez takich działań nie będziemy znani w całej Polsce - podsumował.

Gmina wspiera, powiat daje symbolicznie

Na tle tej dyskusji szczególnie wyraźnie widać skalę decyzji podjętej w Łęcznej. W dniu, gdy powiat zabezpieczył 18 tysięcy złotych - w formule umowy promocyjnej po 1500 zł miesięcznie - gmina przesunęła na klub 900 tysięcy złotych. Różnica pomiędzy oboma poziomami wsparcia jest znacząca i pokazuje, że to właśnie samorząd miejski zdecydował się na wyjątkowo mocne zaangażowanie finansowe w rozwój klubu. W samorządowych kuluarach podkreślano, że decyzja gminy nie była przypadkowa. W ostatnich tygodniach odbywały się rozmowy, w których uczestniczyli przedstawiciele różnych środowisk - samorządowcy, osoby związane ze sportem oraz kibice. Pojawiały się argumenty o promocji gminy, znaczeniu klubu dla lokalnej tożsamości i o tym, że Górnik Łęczna jest marką rozpoznawalną daleko poza regionem. Z drugiej strony wskazywano również na koszty miejskiej infrastruktury i potrzebę znalezienia realnego źródła finansowania tak dużego wsparcia bez dokładania nowych wydatków.

Grzegorz Kuczyński

Turniej Rodziców 2026 z Orląt Łuków

Już 17 stycznia 2026 roku o godzinie 9 w hali Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie rozpocznie się wyjątkowe wydarzenie sportowe - Turniej Rodziców 2026 z Orląt Łuków.



To inicjatywa, która łączy aktywność fizyczną, integrację środowiska szkolnego oraz realne wsparcie działań charytatywnych. Do udziału w turnieju zaproszeni są wszyscy chętni rodzice, bez względu na doświadczenie sportowe. Organizatorzy podkreślają, że najważniejsze są wspólna zabawa, dobra atmosfera oraz sportowy duch fair play.

Wpisowe w wysokości 300 zł od drużyny w całości zostanie przeznaczone na cele charytatywne, co sprawia, że udział w turnieju to nie tylko okazja do aktywnego spędzenia czasu, ale również realna pomoc potrzebującym.

Rodzice mogą tworzyć drużyny w ramach roczników lub grup swoich dzieci, reprezentując je na boisku i pokazując, jak wiele można osiągnąć dzięki współpracy i jedności. Zgłoszenia drużyn przyjmują trenerzy. Wystarczy zgłosić skład zespołu, aby stać się częścią tego wyjątkowego wydarzenia.

Turniej Rodziców 2026 zapowiada się jako dzień pełen emocji, integracji i pozytywnej energii, który na długo pozostanie w pamięci uczestników i kibiców.

mp

PUL

eprasa.pl b808e07774

Połączenie szkoły górniczej z Jagiellończykiem? Jest pierwszy krok

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Rada Powiatu Łęczyńskiego uruchomiła procedurę zmian w sieci szkół ponadpodstawowych. Podczas sesji 30 grudnia przyjęto uchwały otwierające drogę do połączenia Zespołu Szkół Górniczych z Zespołem Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka. Ma to przynieść oszczędności rzędu 685 tys. zł rocznie.

Temat reorganizacji oświaty wybrzmiał na sesji wprost - i to nie tylko w kontekście budżetu oraz uwag Regionalnej Izby Obrachunkowej, ale również w postaci konkretnych uchwał. Starosta Łukasz Reszka zapowiadał, że zarząd jest zobowiązany do działań naprawczych, a jednym z obszarów, w których da się szukać trwałych oszczędności, jest właśnie edukacja.

- Przed państwem trzy ważne uchwały. W toku tego, o czym była mowa przy budżecie czy opinii RIO, zarząd jest zobowiązany wprowadzić działania, które mają naprawić funkcjonowanie samorządu, przede wszystkim związane z oświatą i edukacją - mówił starosta.

Najpierw likwidacja potem połączenie

W praktyce chodzi o powrót do koncepcji, która w powiecie pojawiała się już wcześniej: połączenia Zespołu Szkół Górniczych w Łęcznej z Zespołem Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej. Starosta podkreślał, że „Prawo oświatowe" przewiduje konkretną ścieżkę takich zmian, a formalnie połączenie placówek odbywa się poprzez likwidację jednej z nich. - Mówimy o likwidacji, bo prawo oświatowe pozwala tylko na połączenie przy likwidacji jednej z nich - tłumaczył.

Rada przyjęła zamiar likwidacji dwóch szkół wchodzących w skład Zespołu Szkół Górniczych: Technikum Górniczego i Politechnicznego oraz Branżowej Szkoły Górniczej I stopnia, z planowanym terminem na 31 sierpnia 2026 r. W przypadku technikum zapisano, że uczniowie mają kontynuować naukę w technikum funkcjonującym w „Jagiellończyku", co ma zapewnić ciągłość kształcenia.

Starosta podkreślał, że uchwały mają charakter „zamiarowy", czyli rozpoczynają procedurę. - To uchwała zamiarowa. Jak rada podejmie te uchwały, to wystąpimy o opinię - wskazywał, odnosząc się do dalszych kroków formalnych, w tym uzyskania opinii kuratora oświaty. Z jego wypowiedzi wynikało również, że wcześniej prowadzono rozmowy robocze, a sama koncepcja miała spotkać się z przychylnym odbiorem w konsultacjach wstępnych.

685 tys. zł oszczędności rocznie

Najmocniej wybrzmiał jednak wątek kosztów. Starosta przedstawił wyliczenia, według których połączenie miałoby przynieść około 685 tys. zł oszczędności rocznie. To kwota, która - w ocenie zarządu - ma znaczenie przy rosnących wydatkach bieżących i presji na finanse powiatu.

Równolegle pojawił się temat, który zawsze budzi najwięcej emocji: zatrudnienie. Starosta deklarował, że intencją zarządu jest, aby pracownicy nie zostali bez oferty pracy. - Przy jednoczesnym zagwarantowaniu nauczycielom i pracownikom obsługi i administracji pracę w tej samej lub innych szkołach. Nikt bez oferty pracy nie pozostanie - mówił, dodając, że powiat ma wiele jednostek i chce zapewnić możliwość zatrudnienia także w starostwie.

O gwarancje dopytywała radna Danuta Szychta-Zagwodzka. Zwracała uwagę, że same zapewnienia ustne mogą nie uspokoić nastrojów wśród kadry, i pytała, czy w kolejnych uchwałach - już na etapie stycznia lub lutego - znajdzie się zapis, że wszyscy nauczyciele i pracownicy otrzymają zatrudnienie, by „nie okazało się, że nie da rady". W odpowiedzi starosta zaznaczył, że nie jest w stanie dziś zagwarantować w 100 procentach, jak będzie wyglądała sytuacja kadrowa w każdym przypadku. Wskazywał m.in. na naturalną rotację (odejścia na emerytury), umowy czasowe i indywidualne decyzje pracowników co do przyjęcia propozycji. Podkreślał, że szczegóły będą doprecyzowane na dalszym etapie.

W tle całej dyskusji jest pytanie, jak reorganizacja wpłynie na uczniów i rodziców: organizację nauki od 1 września, dostępność kierunków kształcenia, praktyki zawodowe i dojazdy.

Na razie rada wykonała pierwszy krok formalny. Kolejne tygodnie pokażą, czy koncepcja połączenia rzeczywiście doprowadzi do powstania „jednego zespołu szkół", jak zapowiada zarząd, oraz w jaki sposób zostaną rozstrzygnięte kwestie zatrudnienia i organizacji nauki.

Grzegorz Kuczyński

Budżet i oświata pod lupą

Zaciskanie pasa w powiecie łęczyńskim

Sesja budżetowa Rady Powiatu Łęczyńskiego z 30 grudnia 2025 r. przyniosła nie tylko przyjęcie Wieloletniej Prognozy Finansowej (WPF) i budżetu na 2026 rok, ale też jasny sygnał: powiat szykuje głębokie cięcia wydatków bieżących. Zarząd wprost mówi o restrukturyzacji w oświacie oraz reorganizacji w Starostwie Powiatowym w Łęcznej, a jeszcze na tej samej sesji radni uruchomili procedury zmierzające do likwidacji dwóch szkół w Zespole Szkół Górniczych i przeniesienia kształcenia do „Jagiellończyka".

WPF i budżet były omawiane w cieniu opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej (RIO), która - choć wydała opinię pozytywną - wskazała na ryzyka dla stabilności finansowej w najbliższych latach. W skrócie: przy obecnych założeniach powiat musi „dowieźć" realne nadwyżki operacyjne i skutecznie ograniczać koszty bieżące, by nie wpaść w finansową pułapkę.

LUB

Kosiarski: gdzie to zaciskanie pasa?

To właśnie na ten punkt zwrócił uwagę radny Teodor Kosiarski. Pytał, jak deklaracje o ograniczaniu wydatków bieżących mają się do planowanego, wyraźnego wzrostu tych wydatków w 2026 roku. Wskazał, że w projekcie na 2026 r. wydatki bieżące rosną do 102 mln zł, podczas gdy rok wcześniej plan wynosił 86,4 mln zł, co - jego zdaniem - nie koresponduje z zapewnieniami o „zaciskaniu pasa".

Do tych liczb odniosła się skarbnik powiatu Wioletta Wachewicz. Zwróciła uwagę, że porównywanie planów „rok do roku" bez uwzględnienia zmian wprowadzanych w trakcie roku bywa mylące. Jak wskazywała, w styczniu dokonano zmian budżetu, które podniosły tegoroczne wydatki bieżące do 97,6 mln zł, a różnica względem planu na 2026 r. to niespełna 4 mln zł. Jej zdaniem, przy rosnących kosztach funkcjonowania administracji i jednostek, nie jest to skok, który sam w sobie obalałby założenia budżetu.



Budżetowa sesja w powiecie łęczyńskim: budżet przyjęto, ale sednem sesji były nie liczby, tylko kierunek: cięcia kosztów stałych, reorganizacja Starostwa i przebudowa sieci szkół

Starosta Łukasz Reszka podkreślał, że około 65 proc. wydatków bieżących stanowią wynagrodzenia i pochodne, a od stycznia rośnie płaca minimalna, co automatycznie podbija koszty. Jednocześnie zapowiedział działania mające ograniczać wydatki, wskazując wprost na łączenie szkół oraz restrukturyzację funkcjonowania starostwa i oświaty.

Starosta mówił także o dochodach, wskazując na potrzebę pozyskiwania środków zewnętrznych, oraz zaznaczał, że powiat nie zamierza wpisywać do budżetu inwestycji bez zapewnionego finansowania.

Ostatecznie WPF została przyjęta bez głosów sprzeciwu. Głosowanie zakończyło się wynikiem 11 głosów „za" i 4 „wstrzymujące się". Dyskusja była jednak zapowiedzią najważniejszego wątku tego dnia: w budżecie i w działaniach zarządu najmocniej widać presję na obniżanie kosztów stałych.

Sesja z 30 grudnia pokazała więc wyraźnie, że 2026 rok w powiecie łęczyńskim może upłynąć pod znakiem decyzji trudnych i społecznie niepopularnych.

W uchwale budżetowej na 2026 rok dochody powiatu określono na poziomie 120,6 mln zł, przy wydatkach 118,8 mln zł. W strukturze dochodów dominują dochody bieżące, a w strukturze wydatków - wydatki bieżące. Starosta przekonywał, że to budżet „realistyczny i odpowiedzialny", bez „politycznych fajerwerków", z koncentracją na zabezpieczeniu podstawowych usług powiatowych, takich jak oświata, pomoc społeczna i administracja. Podkreślano również, że powiat nie zwiększa zadłużenia, a planowana nadwyżka ma zostać przeznaczona na spłatę zobowiązań.

Kierunek: cięcie kosztów

Najbardziej namacalnym przykładem tego, jak „zaciskanie pasa" ma wyglądać w praktyce, były uchwały podjęte na tej samej sesji w sprawach oświatowych. Radni przyjęli uchwały dotyczące zamiaru likwidacji Technikum Górniczego i Politechnicznego oraz Branżowej Szkoły Górniczej I stopnia - obu działających w ramach Zespołu Szkół Górniczych w Łęcznej. Jednocześnie procedowano kierunek przeniesienia kształcenia do Technikum w Zespole Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej, co oznacza koncentrację oferty w jednej placówce.

Zespół Szkół Górniczych to szkoła powiatowa kojarzona z kształceniem zawodowym, w tym z profilami technicznymi związanymi z przemysłem i lokalnym rynkiem pracy. Z kolei „Jagiellończyk" jest jedną z największych i najdłużej działających szkół ponadpodstawowych w Łęcznej, prowadzącą zarówno kształcenie ogólne, jak i techniczne.

Sesja z 30 grudnia pokazała więc wyraźnie, że 2026 rok w powiecie łęczyńskim może upłynąć pod znakiem decyzji trudnych i społecznie niepopularnych.

Budżet przyjęto, ale sednem sesji były nie liczby, tylko kierunek: cięcia kosztów stałych, reorganizacja starostwa i przebudowa sieci szkół. W najbliższych miesiącach to właśnie te decyzje - a nie inwestycyjne zapowiedzi - mogą najmocniej kształtować codzienność mieszkańców powiatu.

Grzegorz Kuczyński

eprasa.pl b808e07774

tuba ŁĘCZNEJ

Historia Zawieprzyc ożyła w Stajni Kultury

Spotkanie autorskie z dr Ewą Leśniewską w Filii GBP w Zawieprzycach zgromadziło miłośników lokalnej historii i potwierdziło, że dzieje dawnego hrabstwa wciąż budzą żywe zainteresowanie mieszkańców regionu.



Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Spiczynie

Spotkanie autorskie z dr Ewą Leśniewską - historyczką, muzealniczką i autorką książki „Hrabstwo Zawieprzyce. Dobra ziemskie i ich właściciele (XVII–XX w.)"



Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Spiczynie

Publikacja dostępna jest do wypożyczenia w Gminnej Bibliotece Publicznej w Spiczynie oraz w jej filiach w Jawidzu i Zawieprzycach

W połowie grudnia w Gminnej Bibliotece Publicznej w Spiczynie - Filii w Zawieprzycach, mieszczącej się w Stajni Kultury, odbyło się spotkanie autorskie z dr Ewą Leśniewską - historyczką, muzealniczką i autorką książki „Hrabstwo Zawieprzyce. Dobra ziemskie i ich właściciele (XVII–XX w.)".

Autorka przybliżyła uczestnikom kulisy powstawania publikacji, opowiadając o pracy ze źródłami archiwalnymi oraz o losach kolejnych właścicieli dóbr zawieprzyckich na przestrzeni kilku stuleci. W trakcie spotkania pojawiły się wątki związane m.in. z rodami Miączyńskich, Morskich i Ostrowskich, postacią Atanazego Miączyńskiego, tragicznym pożarem zamku w 1838 roku, a także codziennym życiem mieszkańców dawnych dóbr ziemskich.

Publikacja dostępna jest do wypożyczenia w Gminnej Bibliotece Publicznej w Spiczynie oraz w jej filiach w Jawidzu i Zawieprzycach.

Grzegorz Kuczyński

Międzypokoleniowy finał projektu „Jak nie MY to Kto?" w Milejowie



Wspólne śpiewanie, rozmowy i podsumowanie wielu miesięcy działań - tak w GOK w Milejowie zakończył się międzypokoleniowy projekt realizowany w ramach programu Aktywni+

W sobotę, 20 grudnia, w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie odbyło się finałowe spotkanie integracyjno-edukacyjne kończące projekt „Jak nie MY to Kto?". W wydarzeniu udział wzięli seniorzy 60+, młodsi uczestnicy, wolontariusze oraz partnerzy projektu.



Wspólne śpiewanie, rozmowy i podsumowanie wielu miesięcy działań - tak w GOK w Milejowie zakończył się międzypokoleniowy projekt realizowany w ramach programu Aktywni+

Spotkanie miało charakter podsumowujący, ale nie zabrakło elementów integracyjnych - wspólnego śpiewania, rozmów przy kawie oraz dzielenia się wspomnieniami z realizowanych działań. Gościnnie w wydarzeniu uczestniczyli również seniorzy z Piask, co nadało spotkaniu prawdziwie międzypokoleniowy i międzygminny charakter.

Grzegorz Kuczyński

Biel i czerwień w centrum uwagi. Rozstrzygnięto XII Patriotyczny Konkurs Powiatowy



Fot.Powiat Łęczyński

Organizatorzy i dyrektorzy zwycięskich szkół

W Starostwie Powiatowym w Łęcznej wręczono nagrody laureatom XII Patriotycznego Konkursu „Biel i Czerwień - Barwy Niepodległości", którego celem było kształtowanie postaw patriotycznych oraz podkreślanie znaczenia symboli narodowych wśród dzieci i młodzieży.

Uroczyste podsumowanie konkursu odbyło się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łęcznej. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele władz powiatu, dyrektorzy szkół, nauczyciele oraz uczniowie - uczestnicy konkursu, którzy zaprezentowali się w biało-czerwonych strojach, dając wyraz przywiązania do barw narodowych i tradycji niepodległościowych.

Nagrody i puchary wręczyli: Starosta Łęczyński Łukasz Reszka, Wicestarosta Szymon Czech, Przewodniczący Rady Powiatu Łęczyńskiego Mariusz Fijałkowski oraz koordynator konkursu Mirosław Tarkowski, prezes Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Łęcznej.

Zwycięzcy konkursu

Pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 4 w Łęcznej (grupy zerówek A–E). Puchar w imieniu placówki odebrał dyrektor Sławomir Winiarski.

Drugie miejsce przypadło Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Białce (klasy 0–3 i 4–8), a puchar odebrała dyrektor Alicja Ciepielewska-Kot, pełniąca również funkcję wiceprzewodniczącej Rady Powiatu Łęczyńskiego.

Na trzecim miejscu uplasowała się Szkoła Podstawowa im. Jana Brzechwy w Dratowie (klasy 0–3), reprezentowana przez nauczyciela wychowania fizycznego Wiktor Bodzak.

Organizatorzy podziękowali wszystkim uczestnikom, nauczycielom i opiekunom za zaangażowanie oraz wspólne świętowanie wartości, które od lat stanowią fundament polskiej tożsamości.

Grzegorz Kuczyński

LEC

eprasa.pl b808e07774

W Abramowie na drodze zginął człowiek. Wstrząsająca relacja świadka wypadku: Zobaczyłem spadający but i toczące się ciało

Kierowca oskarżony o śmiertelne potrącenie 53-latka i ucieczkę z miejsca wypadku twierdzi, że myślał, że potrącił jakieś zwierzę. Pojechał więc dalej.

Do śmiertelnego wypadku doszło w Abramowie na ul. Szkolnej. To centrum miejscowości, droga powiatowa, dobrze oświetlona. W akcji straży pożarnej po wypadku brał udział Michał Rola, wójt gminy Abramów, który jest jednocześnie strażakiem - ochotnikiem, naczelnikiem OSP Abramów.

- Druhowie otrzymali zgłoszenie zaraz po wypadku. Rozpoczęli reanimację, trwało to krótko, do przybycia zespołu ratownictwa medycznego. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, kierowaniu ruchem. Ja też brałem udział w akcji, kierowałem ruchem od skrzyżowania Szkolna - Cicha - mówił wójt Wspólnocie.

Samochód, który potrącił zmarłego, został odnaleziony 1 października w Lublinie. Zatrzymany został 60-letni mężczyzna, który kierował pojazdem w dniu wypadku.

Kierowca został tymczasowo aresztowany. We wrześniu 2025 r. rozpoczął się proces przed Sądem Rejonowym w Lubartowie.

Myślał, że potrącił zwierzę. Prokuratura nie wierzy

Prokuratura Rejonowa oskarża kierowcę o to, że 29 września 2024 r. w Abramowie na ul. Szkolnej, prowadząc samochód osobowy Opel Signum, nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez niezachowanie ostrożności i nienależyte obserwowanie drogi, w wyniku czego na prostym oświetlonym odcinku drogi potrącił pieszego Mirosława K., który mimo obecności chodnika, znajdując się w stanie nietrzeźwości, poruszał się po jezdni. Poniesione obrażenia było śmiertelne. Następnie kierowca zbiegł z miejsca zdarzenia. Drugi zarzut mówi, że działając umyślnie w zamiarze bezpośrednim, nie udzielił pomocy Mirosławowi K. znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednio utratą życia.

Według uzasadnienia aktu oskarżenia Mirosław K., znajdując się w stanie nietrzeźwości, poruszał się po Abramowie pieszo. Miał ciemne ubranie, nie miał elementów odblaskowych ani źródła światła. Miał problemy z utrzymaniem równowagi. Nie przestrzegał zasad ruchu drogowego, poruszając się po jezdni. Mimo to był widoczny na drodze ze względu na latarnie, które działały w chwili zdarzenia. Widział go przejeżdżający świadek zdarzenia, który zatrzymał się i pytał, czy nie potrzebuje pomocy.

Świadek, widząc nadjeżdżającego z przeciwka Opla, dawał mu sygnały światłami, chcąc go ostrzec, że na jezdni znajduje się człowiek. Opel jednak potrącił Mirosława K. Według uzasadnienia aktu oskarżenia szyby Opla były zmatowiałe, co mogło mieć wpływ na zaistnienie wypadku.

Po potrąceniu Mirosława K. świadek podjął próbę udzielenia mu pomocy, próbowały go ratować też osoby mieszkające w pobliżu miejsca wypadku. Bezskutecznie, potrącony mężczyzna zmarł. Sprawca potrącenia odjechał.

Jak podaje prokuratura w uzasadnieniu aktu oskarżenia, kierowca Opla i członkowie jego rodziny w dniach po wypadku śledzili doniesienia medialne o zdarzeniu.

1 października w Lublinie policja odnalazła samochód, który miał stłuczoną przednią szybę, w miejscu jej uszkodzenia były ślady brunatnej substancji przypominającej krew oraz włosy.

Kierowca Opla nie przyznał się do zarzutów. Potwierdził, że jechał z Michowa do Lublina przez Abramów, odwoził do domu członków rodziny, których odebrał z imprezy, w której sam nie brał udziału. Nie spożywał alkoholu. Nie zrozumiał sygnałów, które dawał światłami świadek. Jechał z prędkością 50 km/h. Poczuł uderzenie, ale myślał, że potrącił jakieś małe zwierzę, dlatego pojechał dalej. Do chwili zatrzymania 1 października nie był świadomy, że potrącił człowieka.



Samochód został odnaleziony w Lublinie 1 października. Miał uszkodzenia typowe dla potrącenia pieszego - pęknięcie przedniej szyby, które powstało po uderzeniu w nią głową przez pokrzywdzonego

Wyniki oględzin telefonu zatrzymanego wskazują, że w wyszukiwarce szukał informacji o wypadku w Abramowie i o konsekwencjach prawnych spowodowania wypadku

Świadek, widząc nadjeżdżającego z przeciwka Opla, dawał mu sygnały światłami, chcąc go ostrzec, że na jezdni znajduje się człowiek. Opel jednak potrącił Mirosława K.

Według prokuratury wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na wiarę. Samochód miał uszkodzenia typowe dla potrącenia pieszego - pęknięcie przedniej szyby, które powstało po uderzeniu w nią głową przez pokrzywdzonego. Wyniki oględzin telefonu zatrzymanego wskazują, że w wyszukiwarce szukał informacji o wypadku w Abramowie i o konsekwencjach prawnych spowodowania wypadku.

Próbowała ratować potrąconego

Rozprawa w Sądzie Rejonowym w Lubartowie odbyła się 16 września 2025 r. Stawił się oskarżony wraz z obrońcą. Postanowił skorzystać z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Zeznawała młoda kobieta, która odbywa kurs operatora numeru alarmowego. Próbowała ratować życie potrąconego mężczyzny.

- Usłyszałam, że coś się dzieje za oknem. Moja przyjaciółka wołała zza drzwi, że tego pana potrącił samochód. Ja też słyszałam samochody za oknem, ale nie byłam bezpośrednim świadkiem - zeznawała. Zabrała z domu apteczkę i pobiegła udzielić pomocy. Widziała dwa samochody stojące na drodze.

- Zobaczyłam kierowców, którzy byli poza autem, jeden dzwonił na pogotowie i mężczyznę leżącego w trawie. Podeszłam do pokrzywdzonego i zaczęłam do niego mówić, on leżał na plecach. Zauważyłam, że krwawi z nosa, oczu, uszu, jamy ustnej. To był duży krwotok z każdego otworu na twarzy. Sprawdziłam, czy oddycha i czy ma tętno. Przyłożyłam ucho do ust pokrzywdzonego i patrzyłam, czy klatka piersiowa się porusza, czy czuć oddech na policzku. Przystąpiłam do resuscytacji - zeznawała. Reanimowała potrąconego na zmianę z nieznanym jej mężczyzną, aż do przyjazdu służb ratunkowych.

Widział spadający but i toczące się ciało

Zeznawał też kierowca, żołnierz zawodowy, który dawał sygnały światłami w kierunku nadjeżdżającego Opla. Jak mówił, jechał z Lublina przez Wolę Przybysławską w kierunku Abramowa i Michowa.

- Zauważyłem 20 - 30 metrów od skrzyżowania mężczyznę, który częściowo leżał na poboczu, częściowo na drodze. Był po lewej stronie, tam chodnika nie było, była latarnia. On leżał pod latarnią. Zatrzymałem się, otworzyłem szybę i spytałem, czy nie potrzebuje pomocy. On zareagował, ale nie byłem w stanie go zrozumieć, bo był skrajnie upojony alkoholem. Podniósł się i chciał odejść z tego miejsca. Zauważyłem nadjeżdżający z naprzeciwka samochód 100 - 150 metrów dalej. Dałem trzykrotną sekwencję świateł drogowych oraz włączyłem światła pozycyjne, aby poinformować go o zagrożeniu na jego pasie ruchu. W tym momencie włączyłem światła awaryjne i zszedłem na chodnik, który znajduje się po prawej stronie. To prosty odcinek, raczej płasko. W momencie, jak ten samochód zbliżył się do pokrzywdzonego, słyszałem uderzenie, a sam ten fakt widziałem w lewym lusterku. Spojrzałem i zobaczyłem spadający but i toczące się ciało - zeznawał świadek. Pobiegł sprawdzić, co się stało z potrąconym.

Świadek

Ten samochód, który go potrącił, skręcił od razu w prawo, to było 20 - 30 metrów i udał się w kierunku Woli Przybysławskiej

- Ten samochód, który go potrącił, skręcił od razu w prawo, to było 20 - 30 metrów i udał się w kierunku Woli Przybysławskiej. Mężczyzna leżał na poboczu po prawej stronie poza jezdnią. Majaczył, wił się z bólu. Nie było żadnego kontaktu z tym mężczyzną - mówił świadek.

W jego ocenie poza porą dnia - było około godziny 19 - warunki były dobre, nie było mgły, zdarzenie nastąpiło w miejscu oświetlonym przez latarnię.

Świadek pamięta, że z pobliskiego domu wybiegła kobieta, która zaczęła udzielać pomocy potrąconemu mężczyźnie, potem dołączyła do niej druga. Nadjechał kolejny samochód, Audi A 4. Świadek zatrzymał go. Jechało nim dwóch mężczyzn.

- Widzieli oni samochód, który potrącił i jak skręcał. Byli chyba za daleko, żeby widzieć zdarzenie, ale Opla kojarzyli - mówił świadek. Na miejsce zdarzenia przybyły służby, najpierw OSP, policja. Po przyjeździe policji Audi odjechało.

Sprawę przed Sądem Rejonowym w Lubartowie prowadzi sędzia Borys Sapalski. Kolejna rozprawa ma odbyć się 22 stycznia.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl b808e07774

tuba ŁĘCZNEJ

Nowy rok na biegowo

„Łęczna Biega” wróciła na trasy z czwartkowymi treningami

Biegacze z Łęcznej rozpoczęli 2026 rok w ruchu. Grupa „Łęczna Biega” zainaugurowała nowy sezon treningowy w sprzyjającej aurze i w mocnej, wymagającej formule. Była dobra energia, radosna ekipa i solidna porcja wysiłku, która - jak podkreślają uczestnicy - dobrze ustawia sportowe cele na kolejne tygodnie.



Grupa „Łęczna Biega” zainaugurowała nowy sezon treningowy w sprzyjającej aurze i w mocnej, wymagającej formule

Jednocześnie „Łęczna Biega” przypomina o stałym rytmie zajęć. Czwartki pozostają dniem wspólnych treningów, które mają mieć nie tylko biegowy, ale i bardziej „dziki” charakter - czyli w praktyce oznaczać jednostki wymagające, nastawione na wytrzymałość i pracę w terenie. Dla wielu osób taka regularność jest kluczowa: łatwiej utrzymać systematyczność, gdy trening ma swoje stałe miejsce w tygodniu, a grupa mobilizuje do wyjścia z domu nawet wtedy, gdy zapał jest mniejszy niż zwykle.

Grzegorz Kuczyński

Łęczyńscy miłośnicy zimnej wody rozpoczęli 2026 w swoim stylu

„Morsy z Corsy” wskoczyły w Nowy Rok



Nowy Rok zaczęli od zimnej wody i to celowo

Jedni zaczynają nowy rok spokojnym spacerem, inni - gorącą herbatą i postanowieniami na kolejne miesiące. Łęczyńska ekipa „Morsy z Corsy” tradycyjnie wybrała wariant dla odważnych: zimną wodę, dobrą energię i wspólne wejście w 2026 rok w morsowym stylu.



Nowy Rok zaczęli od zimnej wody i to celowo

W krótkim podsumowaniu opublikowanym w mediach społecznościowych grupa przypomniała, że jeszcze dzień wcześniej była obecna na okolicznych imprezach sylwestrowych, a już następnego dnia - stęskniona za zimową kąpielą - przywitała Nowy Rok kolejnym morsowaniem.Morsowanie od kilku lat przyciąga coraz więcej osób także w naszej okolicy. Z jednej strony jest to forma aktywności fizycznej i sprawdzianu charakteru, z drugiej - sposób na integrację i wspólne spędzanie czasu poza sezonem letnim. Zwolennicy zimnych kąpieli podkreślają, że kluczowe są rozsądek, stopniowe przyzwyczajanie organizmu do niskich temperatur i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa.

Łęczyńskie „Morsy z Corsy” to jedna z tych grup, które pokazują, że aktywność zimą nie musi oznaczać wyłącznie siłowni czy biegania. Czasem wystarczy dobra ekipa, odrobina odwagi i zimna woda, by rok zacząć z energią - dosłownie i w przenośni.

Grzegorz Kuczyński

Po opadach śniegu dzieci wróciły na sanki

Górka na Samsonowicza wreszcie w akcji



Z górki chętnie korzystają najmłodsi, a zimowa zabawa trwa od rana do popołudnia

Po kilku dniach opadów śniegu odnowiona górka saneczkowa na osiedlu Samsonowicza w Łęcznej zapełniła się dziećmi i rodzinami. To właśnie na taką pogodę czekano po zakończonej modernizacji - teraz, gdy stok wreszcie pokryła biała warstwa, widać, że inwestycja była trafiona.



Z górki chętnie korzystają najmłodsi, a zimowa zabawa trwa od rana do popołudnia

Z górki chętnie korzystają najmłodsi, a zimowa zabawa trwa od rana do popołudnia. Na śniegu widać nie tylko ślady sanek i ślizgów, ale też coś, czego wcześniej często brakowało - wyraźny porządek i większe poczucie bezpieczeństwa. Odnowiona przestrzeń sprzyja temu, by na stoku mogło bawić się więcej osób jednocześnie, bez chaosu i niepotrzebnego ryzyka.

Po modernizacji górka została poszerzona i lepiej wyprofilowana, co ułatwia korzystanie ze stoku nawet wtedy, gdy ruch jest duży. Zadbano też o oświetlenie, dzięki czemu miejsce nie „gaśnie” wraz z krótkim zimowym dniem. Ważną zmianą są zabezpieczenia - barierki porządkują ruch, a opony wyznaczają granice i oddzielają część zjazdową od drogi wejścia na górkę. To rozwiązania proste, ale w praktyce bardzo potrzebne - ograniczają sytuacje, w których dzieci wchodzą pod nadjeżdżające sanki, a rodzice łatwiej mogą dopilnować bezpiecznej zabawy.

Pierwsze dni z prawdziwie zimową aurą pokazały, że rewitalizacja była dobrym pomysłem. Górka znów stała się lokalnym centrum zimowej rekreacji - miejscem, gdzie można aktywnie spędzić czas blisko domu, bez konieczności wyjazdów. Dla wielu dzieci to jedna z tych atrakcji, które budują zimowe wspomnienia, a dla rodziców i opiekunów - dowód, że warto inwestować w małe, codzienne przestrzenie do odpoczynku.

- Super górka, bezpieczna i dzieciaki zachwycone - pisze w internetowym komentarzu na temat górki Paulina Korcz. Podobnych wypowiedzi jest więcej.

Grzegorz Kuczyński

LEC

eprasa.pl b808e07774

Kładki, pomosty i przystań kajakowa po pracach w 2025 roku

Zielona sieć Łęcznej nabiera kształtu

W Łęcznej trwa realizacja projektu, który ma połączyć nadrzeczne tereny rekreacyjne z obszarami przyrodniczymi i poprawić dostęp do przestrzeni spacerowych. Po 2025 roku widać już wyraźne postępy na placach budowy: zakończono część prac przygotowawczych przy kładkach, rozpoczęto kolejne etapy robót, a równolegle prowadzone są działania na terenach torfowych.



Po zakończeniu prac tak ma wyglądać okolica Parku Podzamcze i ujścia rzeki Świnka do rzeki Wieprz

Realizacja przedsięwzięcia rozpoczęła się wiosną ubiegłego roku od podpisania umowy na budowę dwóch kładek pieszo-rowerowych nad Wieprzem i Świnką. Następnie zawarto kontrakt na budowę pomostów na terenach torfowych na łęczyńskich błotach. Ostatni z kluczowych kontraktów, obejmujący budowę przystani kajakowej i przebudowę ulicy Lubelskiej, podpisano jesienią.

Rozpoczęły się również roboty przy budowie przyczółków kładek. Równolegle ruszyły prace przy schodach terenowych prowadzących ze skarpy Starego Miasta w kierunku ul. Lubelskiej oraz przy budowie parkingu przy tej ulicy.

Zielona sieć ma objąć dwa główne obszary: dolinę Świnki w okolicach ul. Lubelskiej oraz tereny torfowisk w południowo-wschodniej części Łęcznej. W dolinie Świnki osią projektu ma stać się przebudowana ulica Lubelska, zaplanowana jako ciąg pieszo-jezdny. Dalej przewidziano parking, a także pieszo-rowerową kładkę nad Wieprzem, prowadzącą śladem dawnego mostu lubelskiego w stronę osiedla Kolonia Trębaczów. Druga kładka ma powstać przy ujściu Świnki do Wieprza i połączyć Stare Miasto z parkiem Podzamcze. Obie przeprawy, zgodnie z założeniami, mają być iluminowane, a w ich otoczeniu powstaną dojścia i chodniki.

W ramach tego samego projektu planowana jest również przystań kajakowa z infrastrukturą wypoczynkową. Ma powstać w okolicach ul. Lubelskiej, z plażą na terenie po byłej oczyszczalni ścieków. Przewidziano tam m.in. pomost, elementy małej architektury oraz rozwiązania, które mają ułatwić korzystanie z rzeki zarówno mieszkańcom, jak i turystom.

Ważnym elementem dostępności mają być także schody terenowe z barierką, które zapewnią dojście do przystani i kładek od strony Starego Miasta.



Zielona sieć w Łęcznej

Drugi komponent inwestycji dotyczy łęczyńskich błot i terenów torfowych w okolicy tzw. „tureckiej grobli". Tam powstaje ścieżka przyrodnicza z miejscami odpoczynku, prowadzona wzdłuż kanałów melioracyjnych po drewnianych pomostach. Teren ten leży na obszarze Natura 2000 „Dolina Środkowego Wieprza", co oznacza szczególną wartość przyrodniczą i konieczność prowadzenia działań z uwzględnieniem ochrony siedlisk.

Jeśli harmonogram zostanie utrzymany, Łęczna zyska spójny zestaw inwestycji, które nie tylko uporządkują i udostępnią nadrzeczne tereny, ale też stworzą nowe miejsca rekreacji - od tras spacerowych po infrastrukturę kajakową. W praktyce to projekt, który ma zachęcać do aktywnego wypoczynku blisko domu i lepiej wykorzystywać potencjał Wieprza oraz łęczyńskich terenów przyrodniczych.

Grzegorz Kuczyński

Umowa podpisana

Droga w Ostrówku, Szpicy i Zawadowie do przebudowy



Fot. Powiat Łęczyński

Zakres przedsięwzięcia jest szeroki i obejmuje nie tylko roboty przy samej jezdni, ale również prace formalne i techniczne

Początek roku przyniósł informację, że samorząd Powiatu Łęczyńskiego podpisał umowę na realizację zadania „Przebudowa drogi powiatowej nr 1809L w miejscowości Ostrówek, Szpica, Zawadów". Prace mają objąć zarówno przygotowanie dokumentacji, jak i właściwe roboty budowlane.

Umowę podpisali starosta łęczyński Łukasz Reszka, wicestarosta Szymon Czech oraz skarbnik powiatu Wioletta Wachewicz. Wykonawcą zadania będzie Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów sp. z o.o., które reprezentował Robert Świtka.

Inwestycja ma zostać współfinansowana ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład – Program Inwestycji Strategicznych. To rządowy mechanizm wsparcia, z którego samorządy dofinansowują m.in. przebudowy i modernizacje dróg, poprawiające bezpieczeństwo i komfort codziennych dojazdów mieszkańców.

Zakres przedsięwzięcia jest szeroki i obejmuje nie tylko roboty przy samej jezdni, ale również prace formalne i techniczne. W planie jest opracowanie projektu budowlanego oraz uzyskanie pozwoleń niezbędnych do realizacji i użytkowania. Następnie mają zostać wykonane roboty budowlane wraz z nadzorem autorskim, a nawierzchnia zostanie wzmocniona warstwą bitumiczną.

Zapowiedziano też remonty chodników, poszerzenie i korektę przebiegu dróg oraz budowę i przebudowę zjazdów oraz skrzyżowań. W zakres wchodzi również przebudowa przepustu, odtworzenie poboczy, rowów i zieleńców, a na zakończenie wymiana i aktualizacja oznakowania drogowego. To elementy istotne nie tylko dla płynności ruchu, ale też dla poprawy warunków poruszania się pieszych i kierowców - szczególnie w miejscach, gdzie drogi powiatowe pełnią funkcję codziennych łączników między miejscowościami.

Termin realizacji określono na 14 miesięcy od dnia podpisania umowy. Wartość inwestycji wynosi 1 463 647,11 zł.

Grzegorz Kuczyński

Opłatkowe spotkanie po sesji Rady Gminy Ludwin



Fot. Gmina Ludwin

Opłatek w Gminie Ludwin

Wspólne rozmowy, podziękowania i świąteczna atmosfera towarzyszyły spotkaniu opłatkowemu, które odbyło się po zakończeniu sesji Rady Gminy Ludwin. Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli samorządu, sołtysów, lokalnych przedsiębiorców oraz pracowników Urzędu Gminy i jednostek podległych.

Spotkanie było symbolicznym podsumowaniem mijającego roku w gminie Ludwin i okazją do bezpośrednich rozmów w mniej formalnej, świątecznej atmosferze. Uczestnicy dzielili się opłatkiem, składali sobie życzenia oraz dziękowali za współpracę i zaangażowanie w realizację lokalnych inicjatyw.

Grzegorz Kuczyński

Blisko 5 mln zł z KPO na wodociągi w gminie Spiczyn

Nowe przyłącza, modernizacja ujęcia wody i budowa pompowni - gmina Spiczyn pozyskała znaczące środki na poprawę infrastruktury wodociągowej. Podpisana została umowa o dofinansowanie inwestycji ze środków Krajowego Planu Odbudowy.



Wójt Tomasz Iwanicki odbiera umowę na modernizację ujęcia wody i budowy pompowni z rąk Jarosława Stawiarskiego

29 grudnia 2025 r. wójt gminy Spiczyn Tomasz Iwanicki odebrał z rąk Jarosława Stawiarskiego podpisaną umowę o dofinansowanie zadania pn. „Modernizacja infrastruktury wodociągowej na terenie gminy Spiczyn". Wartość przyznanego wsparcia wynosi 4 929 048,78 zł i pochodzi ze środków KPO.

Projekt zakłada wykonanie kilku nowych odcinków sieci wodociągowej, co umożliwi powstanie 85 nowych przyłączy. Kluczowym elementem inwestycji będzie również modernizacja ujęcia wody w Kijanach. Dodatkowo zaplanowano budowę dwóch pompowni - w Spiczynie oraz w rejonie Stawek/Ludwików - których zadaniem będzie poprawa i stabilizacja ciśnienia w sieci.

Zakres prac obejmie miejscowości: Kijany, Charlęż, Jawidz, Spiczyn, Ludwików, Zawieprzyce oraz Stawek. Zakończenie realizacji inwestycji planowane jest do 15 maja 2026 roku.

Grzegorz Kuczyński

eprasa.pl b808e07774

tuba ŁĘCZNEJ

Park Podzamcze zatańczył na Nowy Rok

Sylwester pod chmurką wrócił do Łęcznej















Po lewej jeden ze sponsorów Radosław Medyński, po prawej pomysłodawca i organizator sylwestra w Łęcznej Artur Stec

Po latach przerwy Łęczna znów powitała Nowy Rok wspólnie, pod gołym niebem. „Łęczyńska Noc Sylwestrowa 2025/2026” w Parku Podzamcze przyciągnęła mieszkańców miasta i okolicy, a atmosfera wydarzenia potwierdziła, że plenerowy sylwester może być nie tylko efektowny, ale przede wszystkim sąsiedzki, bezpieczny i dostępny dla wszystkich.

Pomysł wyszedł od Artura Steca, byłego sołtysa i społecznika, który w ostatnich miesiącach organizował już w Parku Podzamcze duże wydarzenia plenerowe. Tym razem postawił na otwartą formułę - bez biletów, bez barier i bez podziałów. W efekcie wieczór w parku stał się miejscem spotkania dla rodzin, grup znajomych i tych, którzy po prostu chcieli spędzić koniec roku wśród ludzi, a nie w czterech ścianach.

Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 19.00. Muzyczną oprawę zapewnił DJ Pomo (Kuba Pomorski), a program prowadziła konferansjerka. Pojawiły się także elementy występu na żywo oraz animacje, które - jak podkreślano - miały podtrzymać energię do północy i zachęcić do wspólnej zabawy. Zadbano również o zaplecze techniczne: scenę, nagłośnienie i oświetlenie. Organizator podkreślał później, że ogrom pracy wykonali ludzie przygotowujący wydarzenie mimo zimna, wiatru i krótkiego dnia.

Istotnym elementem była strefa gastronomiczna. W przygotowanie poczęstunku włączyły się Koła Gospodyń Wiejskich Dworzanki z Podzamcza, Janowic Drugich i Piotrówka Drugiego, a wśród partnerów gastronomicznych pojawiło się także Franco Ristorante. Był też pieczony dzik. Ciepłe jedzenie i napoje w takiej scenerii okazały się nie tylko dodatkiem, ale jednym z budujących klimat symboli „lokalności” całego przedsięwzięcia.

Ważnym wyróżnikiem była rezygnacja z fajerwerków. Zamiast huku i błysków wybrano spokojniejszą oprawę z zimnymi ogniami, co miało ograniczyć stres zwierząt i poprawić komfort mieszkańców. Taki wybór wpisuje się w trend widoczny w wielu miejscowościach: coraz częściej sylwester ma być radosny, ale mniej uciążliwy dla otoczenia.

Po zakończeniu imprezy organizator przekazał, że całe wydarzenie - poza wkładem pracy ludzi -zamknęło się w kwocie 12,5 tys. zł i zostało sfinansowane dzięki sponsorom, bez pieniędzy samorządowych. Podziękował także uczestnikom za frekwencję i kulturę wspólnej zabawy, podkreślając, że Łęczna potrafi świętować odpowiedzialnie.

- Ten wieczór pokazał jedno: Łęczna ma moc. Łęczna potrafi się jednoczyć. Łęczna potrafi świętować razem – zaznaczył Artur Stec w swoim podsumowaniu, dziękując wszystkim, którzy dołożyli swoją cegiełkę.

Udany sylwester w Parku Podzamcze to również czytelny sygnał, że w Łęcznej jest miejsce na oddolne inicjatywy, które integrują mieszkańców i przywracają tradycję wspólnego świętowania.

Jeśli organizacyjny wysiłek i społeczne wsparcie uda się utrzymać, park może stać się stałym adresem miejskich spotkań także przy kolejnych okazjach - nie tylko w ostatnią noc roku.

Grzegorz Kuczyński

LEC

eprasa.pl b808e07774